Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! ★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 205 (1238) BIAŁYSTOK, 29 sierpnia 1955 r. Cena 20 gr

Minister spraw zagranicznych Kanady udaje się z wizytą do ZSRR

LONDYN. — Jak donosi agencja Reutera, minister spraw zagranicznych Kanady Lester Pearson podał do wiadomości, iż 30 września br. opuszcza Kanadę, udając się z wizytą do ZSRR, gdzie zabawi do 12 października.

Pearson będzie pierwszym ministrem spraw zagranicznych państw zachodnich, który odwiedzi Związek Radziecki, od chwili zakończenia drugiej wojny światowej.

MAMY JUŻ W POLSCE 19 STUTYSIĘCZNYCH MIAST

Warszawa wkrótce liczyć będzie milion mieszkańców

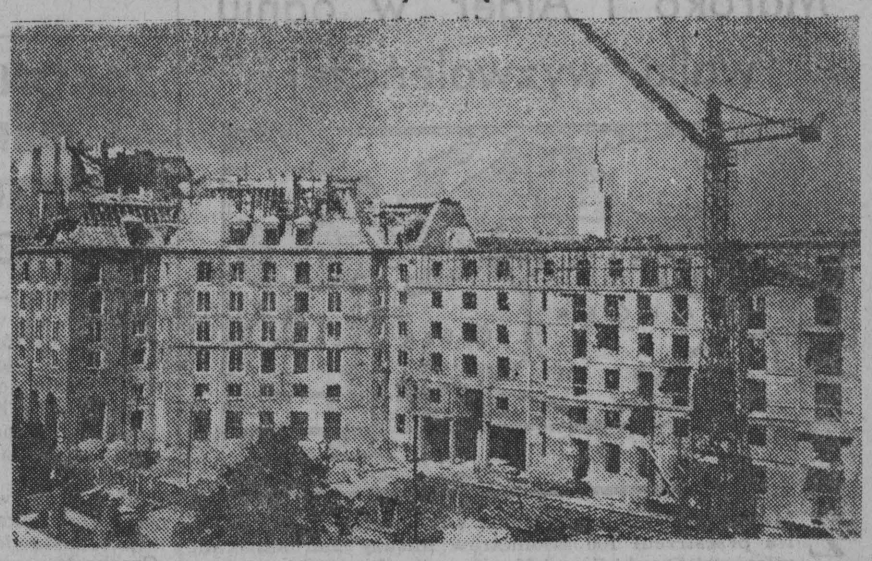

WARSZAWA. — Mamy już — według danych GUS — 19 miast liczących powyżej 100 tys. ludności, podczas gdy w 1939 r. miast takich — w ówczesnych granicach Polski i przy ludności wynoszącej o kilka milionów więcej niż obecna nasza ludność — było tylko 14. Miasta, które liczą ponad 100 tys ludności — to: Warszawa, Łódź, Kraków, Wrocław, Poznań, Gdańsk, Szczecin, Stalinogród, Bydgoszcz, Bytom, Zabrze, Częstochowa, Chorzów, Gliwice, Lublin, Gdynia, Sosnowiec, Radom i Wałbrzych.

Szczególna prężność wzrostu ludności cechuje miasta zniszczone w wyniku działań wojennych — Warszawę, Gdańsk, Wrocław, Szczecin. Wyludnione i leżące w gruzach w 1945 r. dziś tętnią one bujnym życiem.

Warszawa, bestialsko zniszczona przez hitlerowskiego okupanta już niedługo będzie miastem milionowym.

27 bm. odbyła się uroczysta inauguracja dziesiątego Miesiąca Budowy Warszawy.

NA ZDJĘCIU: fragment budowy nowych bloków MDM.

CAF — fot. Szyperko

Po białostockim, kolneńskim i łomżyńskim
POWIAT HAJNOWSKI zwolniony od miarek i odsypów

90 procent rocznego planu dostaw zboża przekroczyły także powiaty: Końskie w woj. kieleckim i Chodzież w woj. poznańskim

Jak już donosiliśmy, trzy powiaty naszego województwa — Białystok, Kolno i Łomża — przekroczyły 90 proc. rocznego planu dostaw zboża dla państwa. W dniu 27 bm. jako czwarty w województwie, a jednocześnie w kraju przekroczył 90 procent planu dostaw zboża powiat hajnowski.

27 bm. o przekroczeniu 90 proc. planu dostaw zboża zameldowały także powiaty: Końskie w woj. kieleckim i Chodzież w woj. poznańskim. Wszyscy rolnicy w tych powiatach, którzy wywiązali się całkowicie z tegorocznego obowiązku dostaw zboża, zostali zwolnieni od miarek i odsypów.

*

Sukces, jaki osiągnął powiat hajnowski, nie przyszedł bynajmniej łatwo, z uwagi na opóźnione żniwa i piętrzące się prace polowe. Nie zapominając jednak o sprzęcie zbóż, o podorywkach, siewie poplonów, przygotowaniu gleby pod oziminy, chłopi powiatu hajnowskiego przeprowadzali jednocześnie omłoty. Między poszczególnymi wsiami rozwinęło się szerokie współzawodnictwo. Na przykład chłopi ze wsi Pogorzelce, Teremiski i Budy, w gromadzie Białowieża na 9 dni przed terminem rozliczyli się z państwem. Wielu chłopów z tych wsi m. in. Konstanty Szumarski, Stanisław Nieumowicz i Kazimierz Kalinowski nie czekając na maszynę omłotową wyciągnęli zapomniany cep, omłócili część zboża i sprzedali państwu ziarno jako pierwsi.

W wielu wsiach powiatu hajnowskiego, z inicjatywy prezydiów gromadzkich rad narodowych, zorganizowano wspólne klepiska. Przyczyniło się to do lepszego wykorzystania agregatów omłotowych, a jednocześnie pozwoliło chłopom szybciej omłócić zboże i wywiązać się z obowiązków wobec państwa. We wsiach, gdzie chłopi korzystali ze wspólnych klepisk natychmiast organizowano zbiorowe dostawy. Wspaniałą na przykład zbiorową dostawę zorganizowali chłopi ze wsi Stary Kornin. W dostawie tej wzięło udział 59 gospodarzy. Dostarczyli oni zbiorowo do punktu skupu 28 ton ziarna. Podobnych zbiorowych dostaw było kilkadziesiąt.

*

W powiecie augustowskim bardzo powoli rozładowuje się magazyny zbożowe, do których dostarczają chłopi ziarno. Jest to w dużym stopniu winą PZGS w Augustowie, który nie zabezpieczył dostatecznej ilości samochodów do przewożenia ziarna.

Katastrofalna wprost sytuacja jest w magazynie zbożowym Gminnej Spółdzielni w Lipsku. Dziennie wpływa tu dwa razy więcej ziarna, niż jest zabierane. W wyniku tego zboże parzy się w przepełnionym magazynie, a temperatura w nim dochodzi nawet do 30 stopni.

Z powodu braku miejsca w magazynie chłopi niejednokrotnie muszą wracać z ziarnem do domu.

WZGS w Białymstoku powinien natychmiast udzielić pomocy w środkach transportowych Powiatowemu Zarządowi Gminnych Spółdzielni w Augustowie. (r)

Okrutne represje wojsk francuskich wobec ludności Maroka i Algeru

PARYŻ. — Sytuacja w Maroku jest nadal bardzo napięta, zwłaszcza w rejonach Marakeszu, Meknesu, Rabatu i Casablanki. Oddziały francuskie w dalszym ciągu brutalnie rozprawiają się z ludnością cywilną. Niektóre jednostki wojskowe otrzymały rozkaz palenia wszystkich zbiorów i domów mieszkalnych we wsiach, których ludność podejrzana jest o sprzyjanie powstańcom. W miejscowości Bugad aresztowano 500 osób.

Główne siły powstańców w Algerze koncentrują się w rejonie górskim Aures.

*

Premier Egiptu Abdel Nasser oświadczył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Kairze H. Byroade'owi, iż kraje arabskie uważają za „akt wrogości" wykorzystywanie dywizji francuskich, wchodzących w skład wojsk NATO, do walki z ruchem powstańczym w Afryce Północnej. Potępił on również sam fakt używania siły przeciwko bezbronnej ludności.

POSIEDZENIE RZĄDU FRANCUSKIEGO

PARYŻ. — W niedzielę po południu w Pałacu Elizejskim rozpoczęło się pod przewodnictwem prezydenta Francji Coty posiedzenie rządu francuskiego. Na posiedzeniu tym premier Faure poinformował gabinet o wynikach rokowań, które toczyły się w Aix-les-Bains z delegatami różnych ugrupowań politycznych Maroka. Posiedzenie trwało bardzo długo i do późnych godzin wieczornych, na zewnątrz Pałacu Elizejskiego nie przedostały się żadne informacje o przebiegu obrad.

Zgodnie z uchwałą Wielkiej Czwórki
Dziś w Nowym Jorku rozpoczyna obrady Podkomisja Rozbrojeniowa ONZ

Pomyślne horoskopy agencji United Press

NOWY JORK. — 29 bm. rozpoczyna w Nowym Jorku obrady Podkomisja Rozbrojeniowa ONZ. Do Stanów Zjednoczonych przybyli już przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Francji i Kanady. Związek Radziecki reprezentować będzie na konferencji stały przedstawiciel ZSRR w ONZ — A. Sobolew.

Agencja United Press, omawiając mające się odbyć w Nowym Jorku obrady, pisze: „W Stanach Zjednoczonych uważa się, iż rozpoczynająca się konferencja otwiera większe możliwości zlikwidowania impasu w sprawie rozbrojenia niż jakakolwiek konferencja od chwili zakończenia wojny".

*

NOWY JORK. — W związku z rozpoczynającą się 29 bm. w Nowym Jorku sesją Komisji Rozbrojeniowej ONZ, przedstawiciel radziecki w tej komisji, ambasador A. A. Sobolew, odbył rozmowę z Haroldem Stassenem, specjalnym doradcą prezydenta Eisenhowera w sprawach rozbrojenia.

PGR RESZEL SIEJE ŻYTO

OLSZTYN. — Pierwsza w tym roku informacja o siewie żyta nadeszła z woj. olsztyńskiego, w którym zwykle najwcześniej sieje się oziminy. Położony w północnej części tego województwa zespół PGR Reszel zasiał żytem 40 ha ziemi.

Pracownicy zespołu reszelskiego chcą zasiać oziminy jak najwcześniej, gdyż przekonali się, że wczesny siew mocno wpływa na zwyżkę plonów.

WŚRÓD PIONIERÓW

W ubiegłym roku jesienią likwidowali odłogi, a w tym roku zebrali już z nich zbiory. Pionierzy z zespołu PGR Gołdap Mikołaj Drewnowski, Zygmunt Zaremba, Antoni Bielucy orzą po raz drugi w gospodarstwie Wronki, lecz „teraz — jak powiedział podczas rozmowy z nami Mikołaj Drewnowski — pomimo że jest sucho — orze się dużo łatwiej niż poprzednio na świeżych odłogach".

NA ZDJĘCIU: traktorzyści w czasie rozmowy.

Fot. „Gazeta" — Z. Zaremba

Powiatowe święto zbiorów
W Łomży otwarta została Wystawa Rolnicza

„Plon niesiemy, plon..." — Tradycyjna pieśń dożynkowa rozbrzmiewała w niedzielę na Pulwach koło Łomży. Na uroczyste dożynki, połączone z otwarciem pierwszej w tym roku w naszym województwie Powiatowej Wystawy Rolniczej licznie przybyli chłopi z powiatów łomżyńskiego, kolneńskiego i zambrowskiego.

Radośnie obchodzono doroczne święto zbiorów. Powód do radości mieli chłopi słuszny: mimo trudnych warunków atmosferycznych tegorocznej wiosny, zbiory zebrali wyższe niż w latach ubiegłych. Na dwa dni przed otwarciem wystawy rolniczej chłopi powiatu łomżyńskiego i kolneńskiego mogli z dumą zameldować o przekroczeniu 90 procent rocznego planu dostaw zboża dla państwa.

Punktualnie o godz. 12 nastąpiło otwarcie dożynek, połączone z otwarciem Powiatowej Wystawy Rolniczej. Do zebranych przemówił przewodniczący Prezydium PRN w Łomży, tow. Mieczysław Nowacki. Wskazał on na poważny dorobek chłopów indywidualnych, spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych w dziedzinie rozwoju rolnictwa. Delegacja chłopów z kilku wsi przy dźwiękach kapeli i pieśniach dożynkowych — wręczyła przewodniczącemu Prezydium PRN, tow. Nowackiemu — jako gospodarzowi powiatu — wieńce dożynkowe.

Następnie przodujący gospodarze otrzymali nagrody i wyróżnienia za najlepsze osiągnięcia w rozwoju produkcji roślinnej i hodowli oraz przedterminową realizację obowiązkowych dostaw dla państwa.

Nagrody zespołowe otrzymały wsie: Drozdowo — wagę dziesiętną, Serwatki — wialnię oraz Krzewo — opielacz. Nagrody indywidualne otrzymało 10 rolników, m. in. Jan Lenczewski z Łomżycy, który wyhodował na 10-arowym poletku wspaniałą kukurydzę. Otrzymał on lekkie brony posiewne. Ponadto 30 rolników otrzymało dyplomy uznania.

Następnie gospodarz wystawy, przewodniczący Prezydium PRN, tow. Nowacki, w obecności zgromadzonych przeciął wstęgę, dokonując otwarcia wystawy.

Chłopi z zainteresowaniem

▼ Dalszy ciąg na str. 2

Przepłynął Kanał la Manche

LONDYN. — Anglik Bill Pickering przepłynął dnia 27 bm. Kanał La Manche z wybrzeża brytyjskiego do wybrzeża francuskiego.

Polskie okręty wojenne udadzą się z rewizytą do W. Brytanii

WARSZAWA. — W związku z kurtuazyjną wizytą brytyjskiego krążownika „Glasgow" w polskim porcie w Gdyni w dniach od 1 do 4 lipca, Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zwrócił się w tych dniach do Rządu Jej Królewskiej Mości z propozycją złożenia rewizyty przez dwa polskie niszczyciele w jednym z portów brytyjskich. Rząd Jej Królewskiej Mości z zadowoleniem przyjął propozycję Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jako dalszy przejaw dążności do zacieśnienia przyjaznych stosunków między obu krajami. W wyniku porozumienia uzgodnione zostało, że dwa polskie okręty-niszczyciele „Błyskawica" i „Burza" przybędą dnia 8 września br. z kilkudniową wizytą do portu Portsmouth. Niszczyciele polskie „Błyskawica" i „Burza" będą gośćmi brytyjskiej marynarki wojennej.

Delegacja rządowa NRF na rokowania w Moskwie

BERLIN. — W Bonn podano skład delegacji, która towarzyszyć będzie kanclerzowi Adenauerowi do Moskwy. Poza ministrem spraw zagranicznych von Brentano do Moskwy udadzą się: sekretarz stanu Hallstein, ambasadorowie Blankenhorn i von Eckardt, kierownik wydziału politycznego bońskiego ministerstwa spraw zagranicznych Grewe i kierownik wydziału wschodniego bońskiego MSZ Braeutigam. Jako przedstawiciele parlamentu wyjadą do Moskwy: przewodniczący komisji zagranicznej Bundestagu — Kiesinger oraz wiceprzewodniczący Carlo Schmid.

Przygotowania do siewów jesiennych
omawiano na sesjach GRN w pow. bielskim

W niedzielę 28 sierpnia br. odbyły się we wszystkich gromadach powiatu bielskiego sesje rad narodowych z udziałem komisji rolnych poświęcone przygotowaniom do jesiennej kampanii siewnej.

Na sesji w Parcewie **Taras Grygoruk** ze wsi Hołody powiedział m. in.: „Chłopi z naszej wsi w zasadzie przygotowani są już do siewów jesiennych, jednakże napotykamy na pewne trudności. Pomimo, iż mamy 2 motory spalinowe i 2 młocarnie, omłoty przebiegają u nas słabo, gdyż sklep GS nie posiada w sprzedaży nafty, po którą musimy jeździć kilkanaście kilometrów do Bielska".

Sekretarz gromadzkiej organizacji partyjnej w Parcewie **Grzegorz Żmijko** oświadczył, że GS w Orli nie posiada ziarna selekcyjnego na wymianę, a chłopi, którzy kilkakrotnie zgłaszali się już do GS w Orli po ziarno, byli zbywani obietnicami.

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni w Bielsku-Podlaskim powinien bardziej zatroszczyć się o właściwe zaopatrzenie GS zarówno w ziarno selekcyjne, jak i w naftę. (pz)

KOMENTARZ DNIA

Maroko i Alger w ogniu walki wyzwoleńczej

Z Maroka i Algeru nadchodzą komunikaty z pól bitew. Na przestrzeni 100 kilometrów między marokańskimi miastami Qued Zem i Kenifra siły francuskie operują czołgami i samolotami przeciwko walczącym patriotom marokańskim. W Casablance, Marakeszu, Rabacie i innych miastach marokańskich ludność wznosi barykady, nie dopuszczając oddziałów francuskich do dzielnicy arabskiej.

Zarówno w Maroku, jak i w Algerze stanął do walki cały naród.

Milion Algerczyków wędruje stale z miasta do miasta, ze wsi do wsi w poszukiwaniu pracy. Trzy miliony Algerczyków pozbawione są najelementarniejszych środków do życia. Trzy miliony nędzarzy żyją w ruderach i jaskiniach.

Wszystko to dzieje się wówczas, gdy kolonizatorzy grabią olbrzymie bogactwa kraju. W ciągu jednego tylko roku wyciągają oni z Algeru blisko 3,5 miliarda franków czystego zysku. W Algerze już od 7 miesięcy trwa stan wyjątkowy, wprowadzony właśnie po to, aby bronić interesów ludzi, którzy wyciągają z tego kraju fantastyczne zyski.

A czym „uszczęśliwia" się Marokańczyków?

Władze francuskie zaproponowały niedawno utworzenie tzw. rządu marokańskiego, na którego czele stanąłby obecny sułtan Ben Arafa. Byłby to taki sam rząd marokański, jakimi były we Francji rządy Lavala i Petain'a za czasów okupacji. Sułtan Ben Arafa odgrywa bowiem podobną rolę w Maroku, jak Petain we Francji.

Dwa lata temu władze kolonialne zdetronizowały byłego sułtana marokańskiego Ben Jussufa dlatego tylko, że ośmielił się domagać pewnych reform. Od dwóch lat były sułtan przebywa na wygnaniu, a miejsce jego zajmuje przedstawiciel garstki wielkich feudałów. Żądanie powrotu byłego sułtana stało się żądaniem ogólnonarodowym. W sobotę, 20 sierpnia, w drugą rocznicę detronizacji Ben Jussufa, Marokańczycy w całym kraju demonstrowali przeciwko władzom kolonialnym, domagając się powrotu sułtana, który stał się symbolem suwerenności narodowej. Władze kolonialne urządziły „krwawą sobotę", masakrując setki ludzi.

Krwawe wypadki z 20 sierpnia stały się sygnałem do powstania w całym Maroku, do nowych wystąpień zbrojnych w Algerze, do manifestacji i zbrojnych starć w Tunisie.

Podczas gdy Maroko i Alger spływają krwią, we Francji, w uzdrowisku Aix-les-Bains, trwają rokowania francusko-marokańskie, w których biorą udział premier Francji, Faure i minister spraw zagranicznych Pinay. Strona marokańska miała być początkowo reprezentowana wyłącznie przez przedstawicieli sułtana Ben Arafa. Do Aix-les-Bains przyjechało 40 jego zwolenników z osławionym paszą Marakeszu, El Glani. Dopiero w ostatniej chwili zaproszony został przedstawiciel partii narodowej „Istiklal". Zabierając głos, przedstawiciel partii narodowej stwierdził, że osoby, które przyjechały z Maroka, aby uczestniczyć w rokowaniach, nie reprezentują bynajmniej narodu marokańskiego.

Władze francuskie nie dopuściły do udziału w rokowaniach ani przedstawicieli związków zawodowych, ani innych organizacji i partii demokratycznych. Robiły wszystko, aby pominąć również przedstawicieli partii „Istiklal". Rokowania z ludźmi znienawidzonymi przez naród nie mogą budzić wiele nadziei wśród Marokańczyków.

Tymczasem władze francuskie powiększają liczebność wojsk, które sieją śmierć i zniszczenie w północnej Afryce. Obecnie w Maroku znajduje się w akcji przeszło 100.000 żołnierzy i jest mowa o wysłaniu nowych posiłków. Korespondent „Humanite" donosi z Algeru, że kraj przypomina Indochiny z pierwszych miesięcy „brudnej wojny".

Metody, jakimi posługują się w Algerze i Maroku władze kolonialne, wywołują oburzenie wszystkich uczciwych ludzi. Wywołują oburzenie narodu francuskiego.

Narody Maroka i Algeru nie są osamotnione w swej sprawiedliwej walce. Mają po swej stronie miliony takich, jak Raymonde Dien i Henri Martin. Mają poparcie wszystkich narodów.

ZAKOŃCZENIE OBRAD EKSPERTÓW ATOMOWYCH

GENEWA. — 27 bm. zakończyły się w Genewie obrady ekspertów atomowych w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej. W wyniku obrad, po posiedzeniu, na którym przewodniczył przedstawiciel radziecki D. W. Skobielcyn, został opublikowany następujący komunikat:

„Przedstawiciele Kanady, Czechosłowacji, Francji, Związku Radzieckiego, Anglii i Stanów Zjednoczonych omówili w Genewie na posiedzeniach niejawnych, które odbyły się w dniach 22-27 sierpnia, problemy związane z pokojowym wykorzystaniem energii atomowej oraz środki uniemożliwiające użycie jej do innych celów.

Rozmowy dotyczyły pewnych aspektów technicznych tych problemów.

Eksperci rozpatrzyli szereg wstępnych propozycji wniesionych przez niektóre państwa. Przy tej sposobności nastąpiła pożyteczna wymiana poglądów w kwestiach technicznych. Problemy te zostaną obecnie rozpatrzone przez odnośne rządy".

Strajk w Niemczech zachodnich

BERLIN. — Strajk stoczniowców Hamburga, metalowców zakładów Henschla w Kassel, sztukatorów Berlina zachodniego oraz robotników budowlanych Luenenburga, Uelzen i Nordenham trwa.

Wszystkie dotychczasowe rokowania między strajkującymi a właścicielami przedsiębiorstw nie dały żadnych wyników. Agencja Associated Press podaje, że „miarodajne koła zainteresowanych ministerstw bońskich prowadzą dochodzenia w sprawie przyczyn, które spowodowały wybuch strajku w Hamburgu i Kassel.

Dziennik „Neues Deutschland" podaje, że falą żądań w sprawie podwyżki płac objętych jest obecnie w Niemczech zachodnich około 4 milionów ludzi. Jak wynika z ostatnich doniesień liczba ta nieustannie wzrasta.

Musimy pogłębić dotychczasowe odprężenie

Obrady Unii Międzyparlamentarnej

HELSINKI. — Na posiedzeniu przedpołudniowym 44 Konferencji Unii Międzyparlamentarnej w dniu 26 bm. kontynuowana była dyskusja nad sprawozdaniem sekretarza generalnego.

Pierwszy przemawiał przedstawiciel ZSRR, N. A. Michajłow.

PRZEMÓWIENIE N. A. MICHAJŁOWA

Przedstawiciel radziecki oświadczył m. in.:

— Sprawozdanie sekretarza generalnego Unii Międzyparlamentarnej stwierdza, że nastąpiło znaczne osłabienie napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Mówca przytoczył szereg konkretnych posunięć radzieckich mających na celu rozładowanie napięcia międzynarodowego i podkreślił szczególne znaczenie konferencji genewskiej szefów rządów czterech mocarstw.

Niektórzy twierdzą — kontynuował mówca — że nowe przejawy w życiu międzynarodowym — to sukces tzw. polityki „z pozycji siły". Nie ma nic bardziej błędnego niż taki pogląd. Wydarzenia ostatnich czasów świadczą nie o sukcesie, lecz o fiasku polityki „z pozycji siły". Są one dowodem uznania możliwości pokojowego współistnienia różnych systemów społecznych, możliwości pokojowego uregulowania spornych problemów międzynarodowych.

W dalszym ciągu przemówienia N. A. Michajłow stwierdził, że zarówno parlamenty, jak i poszczególni członkowie instytucji ustawodawczych we wszystkich krajach powinni domagać się od swych rządów uregulowania spornych problemów międzynarodowych w drodze rokowań i porozumień między zainteresowanymi krajami.

Przemówienie N. A. Michajłowa było gorąco oklaskiwane.

Następny mówca, delegat Japonii Jamagata poruszył sprawę wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych. Delegat USA Talle, członek Kongresu USA stwierdził, że znamienną cechą dzisiejszych czasów jest strach przed wojną i niechęć do niej. Cytując słowa prezydenta Eisenhowera, że obecnie ludzie powinni spotykać się przy stole konferencyjnym, a nie na polach bitew, Talle podkreślił, że atmosfera w stosunkach międzynarodowych uległa poprawie, a klimat polityczny stał się bardziej zdrowy. Wyraził on nadzieję, że po epoce wojen ludzkość wchodzi obecnie w epokę współdziałania opartego na dobrej woli.

Po przemówieniach delegatów: Francji, Finlandii, Irlandii, Libanu, Izraela i in. zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej — prof Oskar Lange.

PRZEMÓWIENIE PROF. OSKARA LANGE

Prof. Lange mówiąc o sprawie współistnienia państw o różnych ustrojach podkreślił, że podstawowym warunkiem pokojowego współistnienia narodów jest wzajemne zaufanie i poczucie bezpieczeństwa. Prof. Lange wskazał, iż konferencja genewska szefów rządów czterech mocarstw była poważnym krokiem w kierunku osiągnięcia tego celu. Mówca stwierdził, że powszechny entuzjazm, z jakim powitano rezultaty konferencji genewskiej, jest wyrazem woli pokoju wszystkich narodów. Rezultaty te znalazły tak mocny oddźwięk dlatego, że odpowiadają najgorętszym pragnieniom narodów. My, parlamentarzyści, reprezentujący naszych wyborców — oświadczył mówca — mamy obowiązek dać wyraz dążeniom naszych narodów i nadać im konkretną treść polityczną. Musimy w pełni wykorzystać nowy klimat polityczny, pogłębić dotychczasowe odprężenie i przekształcić je w trwały pokój. Równocześnie musimy dostrzegać trudności, które stoją przed nami. W pewnych krajach istnieją grupy zainteresowane w podsycaniu „zimnej wojny". Są nawet tacy, którzy pragną konfliktu zbrojnego. Koła te będą stawiały przeszkody na naszej drodze, jednakże, jeśli, my reprezentanci narodów, będziemy wierni żądaniom naszych wyborców — przezwyciężymy te trudności i utrwalimy warunki pokojowej współpracy między narodami.

Mówca zapewnił, że delegacja polska poprze wszystkie wysiłki, zmierzające do odprężenia międzynarodowego i powstania warunków umożliwiających pokojowe współistnienie i współpracę wszystkich narodów.

Przemówienie prof. Lange uczestnicy konferencji przyjęli długotrwałymi oklaskami.

Jugosłowiańska delegacja gospodarcza przeprowadza rozmowy ze Związkiem Radzieckim

MOSKWA. — Przebywająca w Związku Radzieckim delegacja gospodarcza Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii z wiceprezydentem Vukmanovicem-Tempo na czele, w ciągu ostatnich dni prowadziła w Moskwie rokowania gospodarcze.

Przewodniczący delegacji Vukmanovic-Tempo i grupa delegatów przyjęci zostali dwukrotnie przez pierwszego zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikojana i omawiali z nim problemy interesujące obie strony.

Członkowie delegacji jugosłowiańskiej spotkali się również z ministrem Handlu Zagranicznego J. G. Kabanowem, ministrem Hutnictwa Żelaza ZSRR, A. G. Szeremietiewem, ministrem Hutnictwa Metali Nieżelaznych ZSRR P. F. Łomako, kierownikiem Głównego Urzędu do Spraw Łączności Gospodarczej, K. I. Kowalem oraz z innymi wyższymi urzędnikami radzieckich ministerstw i centralnych zarządów. Odbyło się również spotkanie członków delegacji z pierwszym zastępcą Państwowej Komisji Perspektywicznego Planowania Gospodarki Narodowej ZSRR G. P. Kosiaczenko, i pierwszym zastępcą przewodniczącego Państwowej Komisji Gospodarczej Bieżącego Planowania Gospodarki Narodowej ZSRR, P. W. Nikitinem.

Rozmowy członków delegacji jugosłowiańskiej z przedstawicielami radzieckich kół gospodarczych przebiegały w duchu wzajemnego zrozumienia i w szczególnie przyjaznej atmosferze.

W nocy z 26 na 27 bm. jugosłowiańska delegacja gospodarcza wyjechała do Leningradu, gdzie zwiedzi szereg zakładów przemysłowych oraz zabytki miasta.

Prezydent Syrii przeciwny paktom wojskowym

DAMASZEK. — W rozmowie z przedstawicielami prasy, nowoobrany prezydent Syrii Kouatli oświadczył: „Nie należę do tych, którzy aprobują ideę przystępowania do różnych paktów wojskowych i nie uważam za konieczne nawiązywanie w tej sprawie kontaktów z państwami zachodnimi".

Odpryski

DYPLOMACI W KRÓTKICH SPODENKACH

Spotkanie piłkarskie Związek Radziecki — Niemcy zachodnie nie było transmitowane przez rozgłośnię RIAS. Rozgłośnia odmówiła transmitowania meczu, motywując to tym, że jest to impreza... czysto polityczna.

Rozgłośnia RIAS — jak z tego wynika — rzekomo polityką się nie zajmuje. Nic więc dziwnego, że nie chciała się zająć imprezą, w czasie której pod pozorem kopania piłki zawodnicy może... wręczali sobie spore pakiety not dyplomatycznych. Rozgłośnia RIAS nie omieszka zapewne poinformować swoich słuchaczy, że zauważono, iż szczególnie intensywnie noty te wymieniali bramkarze obu drużyn za pośrednictwem lewoskrzydłowego zawodnika niemieckiego. (Mat)

Przemówienie EDENA

LONDYN. — Premier brytyjski Eden wygłosił przemówienie w Stoneleigh Park (Warwick). Nawiązując do konferencji szefów czterech mocarstw w Genewie, mówca stwierdził, że od czasu jej zakończenia pojawiło się mnóstwo komentarzy na temat jej wyników. Komentarze te w zasadzie były pełne pochwał, niektóre jednak zawierały krytykę.

Nie widzę — oświadczył premier Eden — żadnych powodów dla zajmowania krańcowych stanowisk. Konferencja genewska miała doniosłe znaczenie, ponieważ po raz pierwszy od zakończenia wojny szefowie czterech rządów spotkali się i uzgodnili program pracy dalszego spotkania ministrów spraw zagranicznych w październiku br. w Genewie. Zostały stworzone nowe możliwości i przyszłość wykaże, jak potrafimy je wykorzystać.

Oczywiście, pozostało dość dużo trudnych problemów. Genewa nie rozwiązała ich i nie było to jej celem, umożliwiła natomiast ich przedyskutowanie.

Jak wiadomo, w sprawie Niemiec stanowiska nasze poważnie się różnią — ciągnął dalej premier Eden, stwierdzając, że zdaniem rządu angielskiego, bezpieczeństwo w Europie nie może być zapewnione dopóki Niemcy są podzielone. Rząd radziecki zajmuje odmienne stanowisko. Wszystko to może być przedyskutowane w Genewie. Jeśli jednak obie strony udadzą się do Genewy zdecydowane szukać rozwiązania — a takie niewątpliwie są nasze intencje — to jestem pewien, że potrafią one zwezić dzielące je rozbieżności.

Na Wystawie Rolniczej w Łomży

▼ Dokończenie ze str. 1

zwiedzali liczne stoiska, w których zgromadzony został dorobek wsi łomżyńskiej. Duże zainteresowanie zwiedzających zwracały pawilony spółdzielni produkcyjnej Siemienia i Górek - Sypniewa, które zaprezentowały swe bogate urodzaje zbóż.

Pawilon mechanizacji rolnictwa był po prostu oblężony przez zwiedzających. Szczególnie interesowali się chłopi wspaniałym kombajnem zbożowym produkcji radzieckiej.

Jakkolwiek wystawa wiernie obrazuje dorobek wsi łomżyńskiej, to jednak organizatorzy wystawy nie ustrzegli się błędów. Mianowicie nie ma dostatecznej ilości plansz i wykresów, które by mówiły, jakimi metodami poszczególni wystawcy dochodzili do osiągnięcia swoich wyników. Organizatorzy wystawy nie postarali się również o przewodników, którzy by wyjaśniali zwiedzającym chłopom dodatkowe szczegóły i udzielali informacji. Błędy te można i trzeba usunąć.

Rolnictwo radzieckie osiąga prawdziwe sukcesy

— mówi przewodniczący delegacji rolników USA, która bawiła w ZSRR

NOWY JORK. — Przewodniczący amerykańskiej delegacji rolniczej, która powróciła z ZSRR, dr Lambert wygłosił przemówienie na śniadaniu w Krajowym Klubie Prasy. Lambert oświadczył, że rolnictwo radzieckie rozwija się i osiąga poważne sukcesy w wielu dziedzinach.

Lambert zaznaczył, że ludzie radzieccy byli „gościnnymi gospodarzami". Amerykanów witano kwiatami i wspaniale goszczono.

„Widzieliśmy ich sukcesy — stwierdził dalej Lambert. Osiągają oni naprawdę sukcesy. Widzieliśmy wiele rzeczy, które będą dla nas korzystne, podobnie jak delegacja radziecka, która zwiedziła Stany Zjednoczone, widziała wiele rzeczy korzystnych dla nich".

Po zapoznaniu zebranych z planem zagospodarowania odłogów w Związku Radzieckim Lambert powiedział, że naród radziecki „wykonuje ten plan w gigantycznej skali".

„Jednym z najbardziej interesujących zjawisk, jakie widzieliśmy w Związku Radzieckim — oświadczył on — to olbrzymia uwaga, jaką poświęca się sprawie oświaty. Uniwersytet Moskiewski jest najwspanialszym uniwersytetem, jaki kiedykolwiek widziałem na świecie".

Ogromny pożar w rafinerii „Standard Oil"

NOWY JORK. — 27 bm. w rafinerii Whiting (Indiana) nastąpiła eksplozja dwóch zbiorników ropy naftowej. Siła wybuchu była wyjątkowa: płyty stalowe grubości 7 cm zostały wyrzucone na wiele dziesiątków metrów w powietrze i spadły w dzielnicy mieszkalnej. W całej miejscowości wyleciały szyby.

Pożar szaleje na obszarze 2,5 km kw.

Według ostatnich doniesień, kilkanaście osób jest ciężko rannych.

Rafineria Whiting należąca do Standard Oil Company uchodzi za jedną z największych na świecie.

Zboże powinno płynąć szerszym strumieniem

JAN JACZUN
Wojewódzki Pełnomocnik Ministerstwa Skupu w Białymstoku

Już od miesiąca trwa kampania skupu zboża z tegorocznych zbiorów. W bieżącym roku, dzięki wysiłkom pracującego chłopstwa i zwiększonej pomocy państwa, wieś nasza osiągnęła znacznie bogatsze zbiory niż w latach poprzednich. Ilość zebranych zbóż w tym roku zwiększyła się w naszym województwie również w wyniku zagospodarowania dość poważnych obszarów odłogów i ugorów.

Fakty te, jak i utrzymanie — zgodnie z uchwałami II Zjazdu PZPR — wymiaru obowiązkowych dostaw zboża na niezmienionym poziomie, stwarzają lepsze możliwości wykonania dostaw przez wieś białostocką.

Okazuje się jednak, że przebieg dostaw pozostawia wiele do życzenia. Ostatnio nastąpiła wprawdzie pewna poprawa, ale daleko jeszcze do osiągnięcia planowanego poziomu dostaw, daleko do wykonywania planu dostaw na bieżąco. Jeżeli porównamy na przykład wyniki dotychczasowego skupu zboża z analogicznym okresem ubiegłego roku, to niestety, przekonamy się, że skupiliśmy w roku bieżącym o ok. 6 tysięcy ton zboża mniej.

Dlaczego?

Jedną z przyczyn niedostatecznego jeszcze tempa dostaw zboża jest to, że tegoroczne żniwa opóźniły się. Tłumaczenie jednak wyłącznie tym faktem powolności dostaw, byłoby z gruntu niesłuszne. Są bowiem dziesiątki wsi i dziesiątki tysięcy chłopów, którzy całkowicie sprzedali już państwu planowaną ilość zboża.

Muszą więc istnieć i istnieją inne powody, które wpływają hamująco na przebieg dostaw. Do najbardziej istotnych zaliczyć trzeba bierną częstokroć i wyczekującą postawę aktywu terenowego, rad gromadzkich, pracowników MS, którzy zasugerowani tym, że mamy w tym roku lepsze urodzaje — skłonni są przypuszczać, iż wykonanie planu skupu zboża nie powinno nastręczać trudności.

Bo jak inaczej można wyjaśnić taki fakt, że na przykład niektóre powiaty południowe mają gorsze wyniki w skupie zboża niż powiaty położone bardziej na północy, gdzie żniwa rozpoczęły się z większym opóźnieniem. Na przykład w pow. hajnowskim skupiono dotychczas około 17 proc. ziarna więcej niż w pow. siemiatyckim. Podobnie powiaty kolneński, białostocki, łomżyński i hajnowski przekroczyły 90 proc. planu rocznego, podczas gdy powiat zambrowski i wysoko-mazowiecki nie przekroczyły jeszcze 35 proc. planu rocznego, chociaż leżą bardziej na południu.

Za tym, że nie opóźnione żniwa wpływają na słabe tempo dostaw w niektórych powiatach, przemawia i to, że na przykład niektóre Państwowe Gospodarstwa Rolne położone w północnych powiatach już do 20 sierpnia znacznie przekroczyły miesięczny plan dostaw zboża.

Szkodliwe samouspokojenie

Do głównych więc przyczyn, które spowodowały, że w powiatach gołdapskim, ełckim, oleckim, suwalskim, sokólskim, augustowskim jest słaby przebieg dostaw, zaliczyć należy samouspokojenie aktywu terenowego, brak właściwej pracy organizacyjnej i zbyt tolerancyjny stosunek wobec niewywiązujących się ze sprzedaży zboża państwu. Niesłuszne jest mniemanie, iż w tym nie napotkamy na przejawy sabotowania skupu ze strony elementów kułacko - spekulanckich.

Zupełnie odmiennie przebiega skup w powiatach Kolno, Łomża, Białystok i Hajnówka, gdzie z chwilą rozpoczęcia skupu, natychmiast przystąpiono do właściwej pracy w terenie.

Przede wszystkim zwrócono uwagę na to, aby w pierwszej kolejności wywiązali się z dostaw zboża pracownicy rad narodowych, członkowie partii, aktywiści wiejscy. Przy udziale członków zespołów powiatowych omówiono na posiedzeniach prezydiów gromadzkich rad narodowych formy i sposoby sprawnej realizacji dostaw zboża. Między innymi przydzielono członków prezydiów i pracowników GRN do poszczególnych wsi, gdzie, nie odrywając chłopów od prac polowych, w godzinach rannych i wieczorem, przeprowadzają oni rozmowy z chłopami na temat konieczności szybkiego wykonania dostaw zboża, a w wypadku złośliwego uchylania się od dostaw stosuje się wnioski karne.

W wyniku tych rozmów w powiatach tych zorganizowano dotychczas najwięcej zbiorowych dostaw zboża do punktów skupu.

W większości jednak powiatów zapomniano o tych najskuteczniejszych formach pracy gwarantujących szybkie wykonanie dostaw.

To też utrudnia skup

Mówiąc o kampanii skupu zboża niesposób pominąć innych spraw związanych z zagadnieniem. Mam tu na myśli przygotowanie kompletów omłotowych przez ośrodki maszynowe, przygotowanie magazynów do odbioru ziarna, zapewnienie odpowiednich środków transportowych do przewozu tego ziarna itp.

Jeżeli chodzi o przygotowanie maszyn GOM-owskich, to trzeba stwierdzić, że istnieje w tej dziedzinie wiele niedociągnięć. Na przykład w powiecie suwalskim na 32 komplety omłotowe w ostatnich dniach pracowało zaledwie 9 kompletów. Pozostałe agregaty omłotowe nie były należycie przygotowane do pracy. We wsi Sokoły, w powiecie łapskim, pracownik GOM, ob. Raciborski obsługujący agregat omłotowy od 13 sierpnia do 17 sierpnia nie uruchomił maszyny, mimo że była gotowa do pracy. W niektórych GOM-ach, zwłaszcza w powiecie bielskim, agregaty omłotowe wysłano na wieś z dużym opóźnieniem.

Poważne niedociągnięcia występowały i nadal występują w dziedzinie przygotowania punktów skupu. Między innymi w Juchnowcu wiceprezes GS do spraw skupu, Antoni Kuczyński, nie zadbał o wysłanie zboża z przeładowanego ziarnem magazynu, gdyż był kompletnie pijany. Nieprzyjmowanie ziarna z powodu przeładowanych magazynów stwierdzono również w Czyżach, w powiecie hajnowskim, i w wielu innych miejscowościach.

Wiele do życzenia pozostawia transport. PZGS-y nie opracowały właściwych planów przewozu zboża, nie zapewniły brygad załadunkowych i wyładunkowych, w wyniku czego w szeregu punktach skupu występują już „korki". Winę za to ponosi, rzecz jasna Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni, który nie dopilnował tych spraw, jak również wojewódzka i powiatowe komisje do spraw koordynacji przewozu.

Szerokie możliwości

Województwo białostockie, które obecnie znajduje się na trzecim miejscu w kraju pod względem realizacji dostaw zboża dla państwa, ma wszelkie dane ku temu, by w pierwszej dekadzie września wykonać w pełni plan skupu zboża. Sprzyja temu wiele czynników: dobre plony, utrzymanie planu obowiązkowych dostaw na niezmienionym poziomie, jak też rosnąca pomoc państwa dla wsi. Chodzi o to, by o słuszności i konieczności rytmicznej i terminowej dostawy przekonany był każdy chłop, w czym pomóc mu może i powinien aktyw wiejski. Chodzi o to, by wokół sprawy dostaw wytworzyć na wsi odpowiednią, sprzyjającą dostawom atmosferę.

Robotnicy FP i U - spółdzielcom

Załoga Fabryki Przyrządów i Uchwytów w odpowiedzi na apel Zakładów Suchej Destylacji Drewna w Hajnówce, podjęła w lipcu bieżącego roku zobowiązanie dotyczące zaopatrzenia spółdzielni produkcyjnej w Haćkach (powiat Bielsk - Podlaski) w warsztat ślusarski i niezbędne narzędzia, takie jak młotki, pilniki, imadło itp.

Podjęte zobowiązanie zostało wykonane w dniu 24 sierpnia. Przedstawiciele fabryki przekazali warsztat ślusarski spółdzielcom. Ponadto w fabryce przeprowadzono kapitalny remont silnika spalinowego do spółdzielczej młocarni. Przy realizacji zobowiązań wyróżnił się kowal Piotr **Kołodko**.

JAN PRAGA
korespondent z FPiU

Operacja

W bielskim szpitalu pracuje ofiarnie chirurg dr med. Leon Pilipczuk — radny PRN, który zewsząd otrzymuje dziesiątki podziękowań od swych licznych pacjentów.

NA ZDJĘCIU: dr Pilipczuk (z lewej) w asyście dr Leopolda Urbanowicza (z prawej) i personelu pomocniczego dokonuje skomplikowanej operacji.

Fot. „Gazeta" — J. Lasocki

Fałszywe głosy

Genewska konferencja szefów rządów czterech mocarstw była wydarzeniem, które wzbudziło ogromne zainteresowanie opinii publicznej całego świata. Wyniki konferencji genewskiej stały się przedmiotem niezliczonej ilości komentarzy; wywołały one tysiące rozmów i przypuszczeń w sprawie dalszego rozwoju stosunków międzynarodowych.

Echa pogenewskie nie były i nie są jednakowe, a co najważniejsze, nie wszystkie z nich są słuszne. Spróbujmy zastanowić się nad dwoma spośród nich, głosami krańcowo różnymi, wymagającymi szczególnie omówienia.

Pewna, nieliczna zresztą, grupa komentatorów, szczególnie zachodnich, usiłowała naświetlać wyniki spotkania Wielkiej Czwórki w ten sposób, jakoby rozmowy genewskie usunęły wszystkie zasadnicze rozbieżności istniejące między czterema mocarstwami w sprawie redukcji zbrojeń, zjednoczenia Niemiec i rozszerzenia wzajemnej współpracy krajów Wschodu i Zachodu, w celu utrwalenia pokoju. Pozostały — ich zdaniem — do uzgodnienia jedynie techniczne szczegóły rozwiązania tych problemów. Możemy więc — twierdzą — być całkowicie spokojni o losy pokoju.

Czy stanowisko takie odpowiada rzeczywistości? Nie. Nie chcemy bynajmniej wszystkich autorów tego rodzaju wypowiedzi posądzać o złą wolę. Ludzie spragnieni gorąco trwałego pokoju chcieliby jak najszybciej marzenie swe widzieć jako rzeczywistość.

Stanowisko takie jest jednak o tyle fałszywe, że pomija konieczność dalszej walki o umocnienie pokojowej atmosfery genewskiej, neguje konieczność dalszych uporczywych starań o wprowadzenie w życie porozumień zawartych w Genewie. Techniczne szczegóły rozwiązania zagadnień omawianych na konferencji Wielkiej Czwórki, są sprawą bardzo istotną i przy ich opracowaniu cztery mocarstwa będą musiały pokonać niejedną trudność i wykazać dużo dobrej woli. Najważniejszym jednak zagadnieniem jest pogłębienie atmosfery odprężenia międzynarodowego, jaka zapanowała w Genewie, pogłębienie wzajemnego zaufania, a jeśli chodzi o sprawę Niemiec — rozszerzenie kontaktów i współpracy między obiema częściami kraju. Doniosłym zagadnieniem stała się sprawa izolacji tych sił, które przeciwne są porozumieniom genewskim.

W dzieło pogłębienia ducha Genewy ogromny wkład wniósł Związek Radziecki, który nie czekając na opracowanie technicznych szczegółów rozbrojenia, postanowił zredukować liczebność swych sił zbrojnych o 640 tysięcy ludzi. Krok ten ma dwojakie znaczenie: jest jednocześnie i świadectwem tego, że atmosfera genewska nie uległa oziębieniu, i dowodem tego, że ZSRR w dalszym ciągu przyczynia się do dalszej poprawy tej atmosfery.

W komentarzach i rozmowach pogenewskich padały także głosy krańcowo inne od tych, które przytaczaliśmy na wstępie. Wypowiedzi te negowały samą zasadę pokojowego współistnienia, pokojowej rywalizacji państw o różnych systemach gospodarczych.

— Po co oszukiwać ludzi perspektywą pokoju, skoro tak, czy inaczej, musi dojść do wojny, gdyż kraje o tak odmiennych zasadach ustrojowych nie będą mogły wzajemnie współżyć i współpracować — głosili zwolennicy „zimnej wojny".

Głosy te dotarły na Białostocczyznę. Podchwycili je gorąco niektórzy kułacy, elementy, którym perspektywa trwałego pokoju odebrała nadzieje na odzyskanie utraconych pozycji ekonomicznych i politycznych, elementy, które nadzieje te wiązały z wojną. Komentując w ten sposób konferencję genewską usiłowano przesłonić fakt, że Genewa jest nie tylko początkiem trwałego pokoju, ale jednocześnie początkiem ich ostatecznej klęski, że wszelkie nadzieje na odzyskanie utraconego prawa do uprawiania wyzysku poniosły fiasko. Usiłowali ratować w ten sposób swe zachwiane do reszty pozycje.

Politycznej dywersji kułactwa, próbującego wypaczać sens wydarzeń międzynarodowych — nie wolno lekceważyć. Dywersyjne plotki trafiają jeszcze bowiem gdzie niegdzie na podatny grunt, a ich wynik, to uszkodzone traktory, bicie traktorzystów i tłuczenie okien w domach gospodarzy, którzy korzystają z maszyn POM-owskich, aby ulżyć sobie w pracy i podnieść plony. Fakty takie miały miejsce we wsi Bród Mały w powiecie suwalskim, właśnie w okresie dywersyjnej kampanii propagandowej kułaków na temat konferencji genewskiej.

Skąd docierają na wieś białostocką plotki szerzące niewiarę w niezaprzeczalnie doniosłe znaczenie spotkania Wielkiej Czwórki, pomyślny rozwój sytuacji międzynarodowej? Pochodzą one z tych źródeł, które z „zimnej wojny" czerpały znaczne korzyści, pochodzą z reakcyjnych ośrodków elity emigracyjnej, dla której — jak przyznawał przed mikrofonem „Głosu Ameryki" sam „wódz", Anders — Genewa jest druzgocącym ciosem.

Są jeszcze na świecie ludzie, wychowankowie nienawiści i wojny, dla których perspektywa pokoju podważa podstawy istnienia. Wysiłki ich w celu zahamowania rozwoju wydarzeń, aczkolwiek skazane są z góry na niepowodzenie, opóźnić mogą jednak naszą drogę do utrwalenia pokoju. Prawidłowe, rzetelne naświetlanie wyników konferencji genewskiej i obecnej sytuacji międzynarodowej wśród najszerszych rzesz obywateli, jest więc jednym z naszych głównych obowiązków.

J. SKOWROŃSKI

Z życia partii

Zawsze warto zasięgać opinii chłopów

Najistotniejszym problemem dla województwa białostockiego jest rozwój gospodarki rolnej. A więc główna uwaga instancji partyjnych powinna być zwrócona na robotę polityczną wśród pracującego chłopstwa. Lecz robota polityczna nie wyda oczekiwanych rezultatów, jeśli nie będzie poparta znajomością problemów gospodarczych.

Weźmy taki przykład. Instruktor KP opiekujący się organizacją partyjną we wsi stale mówi o konieczności podnoszenia gospodarki rolnej, mówi o konieczności zwiększenia hodowli. Lecz jeśli nie poprze tego konkretną znajomością warunków miejscowych, jeśli nie wykaże chłopom z ołówkiem w ręku, że gleba w ich wsi może i powinna rodzić takie, a nie inne gatunki zbóż, bo te właśnie dawać będą najlepsze plony, to jesteśmy pewni, że jego agitacja wiele nie osiągnie.

A więc nieodzowna jest tutaj znajomość miejscowych warunków, nieodzowna jest, oprócz wiedzy politycznej, znajomość problemów gospodarczych. Instruktor KP może ją zdobywać czytając odpowiednią lekturę, współpracując z miejscową służbą rolną. Lecz to nie wszystko. Nie można przecież pominąć tak ważnej sprawy, jaką są rozmowy z pracującymi chłopami. Instruktor tylko wtedy zdoła zgłębić zagadnienia gromady, ocenić dokładnie jej możliwości, jeśli pilnie będzie słuchał chłopów, jeśli będzie się ich radził codziennie, stale. Wówczas będzie mógł właściwie opiniować, doradzać organizacji partyjnej słuszne formy pracy.

Lecz czy ten sposób jest jedynym w kierowaniu partii życiem gospodarczym? Na pewno nie.

Weźmy inny przykład. We wsiach należących do gromady Smogorówka, w pow. monieckim, 67 chłopów jest winnych państwu 10.185 kg żywca. Są to tegoroczne zaległości. Towarzysze z KP w Mońkach zastanawiali się nad tym, w jaki sposób przekonać chłopów, że ich zaległości wpływają na pogorszenie sytuacji żywnościowej w powiecie.

Na razie nie podjęto jednak żadnej decyzji. Towarzysze z KP w Mońkach czekają jeszcze. Na co? No, może chłopi jednak wywiążą się ze swych zaległości. Gdyby sięgnąć do utartych form pracy, można by wyciągnąć wniosek, że KP w Mońkach nie doczekawszy się rezultatów, wyśle do Smogorówki aktyw partyjny, który będzie zwoływał zebrania i przekonywał chłopów o konieczności wykonania dostaw. Czy to wystarczy? Nie bardzo.

A przecież można by zrobić tak. Można by zaproponować Prezydium GRN, aby zwołało ogólne zebranie i właśnie tam posłuchać, co chłopi mówią na ten temat. Oni to najlepiej ocenią, co powoduje, że część z nich nie wypełnia swych obowiązków wobec państwa. Oni także podsuną na pewno formy i sposoby przekonania tych chłopów o konieczności terminowego wykonywania dostaw. Przy czym wyciągną na pewno wnioski potrzebne dla usprawnienia kierownictwa partyjnego radami.

Gdyby na takie zebrania pojechali przedstawiciele KP, na pewno wiele dowiedzieliby się nowego o gromadzie, nauczyliby się wiele od chłopów. A za tym korzyści z takiego zebrania są podwójne. I dla towarzyszy z KP i dla chłopów, którzy także w taki sposób zwiększą swój udział w decydowaniu o swej gromadzie.

Tak właśnie postąpił tow. Kozioł, sekretarz KP w Kolnie. We wsi Poryte część chłopów nie sprzedała państwu zboża, jakkolwiek minął już termin. Ze wsi tej dochodziły wieści, że zboża w ogóle nie sprzedadzą, ponieważ plony mają bardzo skąpe.

Tow. Kozioł pojechał do wsi, porozmawiał z chłopami, jak z plonami jest naprawdę, i dowiedział się właśnie od tych chłopów, którzy zboże odstawili, że plony są w tym roku dobre, a tylko opór niektórych jest powodem nieodstawienia zboża. Na podstawie rozmów przeprowadzonych z chłopami na miejscu można było konkretnie przedyskutować tę sprawę na posiedzeniu egzekutywy KP i wyciągnąć właściwe wnioski dotyczące dalszej pracy KP z chłopami. !

◆ Dalszy ciąg na str. 4

Nowe książki
ukażą się nakładem PWN

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego ukaże się niebawem na półkach księgarskich szereg ciekawych pozycji.

W związku z 50 rocznicą rewolucji 1905 roku PWN wydaje kilka książek dotyczących walki ludu polskiego o wyzwolenie społeczne i narodowe. Są to m. in.: T. Daniszewskiego — **„Z dziejów 1905—1907 roku na ziemiach polskich"**, J. Kalabińskiego — **„Antynarodowa polityka endecji w okresie rewolucji 1905 roku"**. Z zakresu historii ukaże się ponadto praca Niny Assorodobraj — **„Historiozofia Lelewela i jej znaczenie dla rozwoju demokratycznej myśli społecznej"** oraz H. Jabłońskiego — **„Międzynarodowe znaczenie polskich walk narodowo-wyzwoleńczych XVIII i XIX wieku"**.

Spośród wydawnictw ekonomicznych przewiduje się wydanie II tomu „Gospodarki planowej" B. Minca oraz w serii klasyków ekonomii burżuazyjnej „Zasad ekonomii politycznej" Ricarda i „Nowych zasad ekonomii politycznej" Simonde de Sismondi. Z polskich klasyków ekonomii ukażą się: **„Wybór pism" Podoleckiego** oraz **„Ogólne zasady gospodarstwa narodowego"** Skarbka.

Z działu klasyków filozofii PWN przygotowuje wydanie w najbliższym czasie I tomu **„Pism zebranych"** Edwarda Dembowskiego. Pełne wydanie **„Pism zebranych"** ukaże się do końca br. W druku znajduje się obecnie **„Porządek fizyczno-moralny" Kołłątaja**. Z prasłowiańów pojawią się **„Essay'e moralne i literackie"** Dawida Hume'a, dwa tomy traktatów **„O rozumie"** J. Locke'a oraz obszerny wybór pism M. Łomonosowa pt. **„Pisma filozoficzne"**.

W serii klasyków architektury, po dziele Vignoli **„O pięciu porządkach w architekturze"**, które niedawno pojawiło się w sprzedaży, ukaże się obecnie dalsza pozycja z tego zakresu. Będą to **„Cztery księgi o architekturze"** Palladia.

UPOWSZECHNIAMY wiedzę rolniczą
Przygotowujemy glebę pod oziminy

Mimo długotrwałej suszy poważna część gospodarstw w naszym województwie przygotowała już pola pod zasiewy ozimin. Rolnicy zdają sobie sprawę z tego, że o ile opóźniony został sprzęt zbóż, o tyle w żadnym wypadku nie można opóźnić terminu siewów.

Ostatnie deszcze zwilżyły glebę na tyle, że można ją łatwiej wyorać. Dlatego wszelkie opóźnienia w orkach należy jak najszybciej nadrobić, gdyż termin siewów jest już bardzo bliski. W północnych powiatach naszego województwa siewy żyta powinny się rozpocząć już w tym tygodniu, a w południowych powiatach najpóźniej około 10 września.

Zboża ozime, a szczególnie żyto, nie znoszą siewu na świeżej orce, ponieważ podczas zsiadania się gleby rośliny narażone są na duże straty wskutek przerywania się podziemnych międzywęźli i odkrywania się węzłów krzewienia.

Wszystkie gleby, które nie odleżą się należycie, trzeba bezwzględnie przed siewem utłoczyć wałem Campbella.

Orkę siewną należy wykonać na pełną głębokość tj. 15—20 cm, tzn. tak głęboko, jak gruba jest warstwa uprawna. W naszych warunkach pod żyto najlepiej nadają się stanowiska po wszystkich motylkowych, rzepaku i lnie. Najwyższy czas przyorać też łubin przeznaczony na zielony nawóz. Stanowisko takie jest bardzo dobre, gdyż łubin zawiera dużo azotu i rozkładając się wytwarza próchnicę. Praktyka wykazuje, że gleby lekkie spotykane na przykład w powiatach: białostockim, hajnowskim, siemiatyckim, czy sokólskim, dają wyższe plony żyta na przyoranym łubinie niż lepsze gleby w innych powiatach bez tego nawozu. Pole po przyoranym łubinie powinno być natychmiast uciśnięte wałem, co przyspieszy osiadanie się gleby.

Uprawa gleby pod pszenicę ozimą jest podobna z tym, że pszenica wymaga więcej wilgoci i można ją siać nieco później niż żyto, gdyż krzewi się ona na wiosnę. Pszenica znosi również lepiej niż żyto siew w nieodleżałą rolę. Nie znaczy to jednak, że nie trzeba gleby zawczasu przygotować. Przeciwnie, im wcześniej jest ona przygotowana i lepiej się odleży, tym większych możemy spodziewać się zbiorów. (N)

Eksport jagód

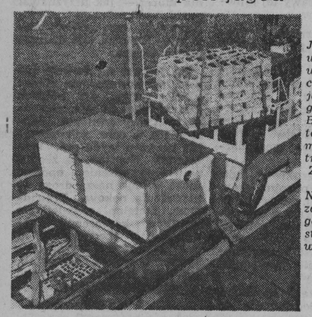

Jak w latach ubiegłych tak i w roku bieżącym wysyłamy jagody do Anglii, Holandii i Belgii. Eksportem jagód zajmuje się Centrala Handlu Zagranicznego „Rolimpeks". NA ZDJĘCIU: załadunek jagód na fiński statek „Kalso" w porcie gdyńskim.

CAF fot. Ukiejewski

„Wątpliwość z zegarkiem" — nie jedyna

FESTIWAL zakończony. Liczne delegacje zagraniczne opuściły już nasz kraj. Opustoszały warszawskie estrady, przerzedził się tłum w parkach i na warszawskich ulicach.

Festiwal zakończony. Oczywiście w żadnym wypadku nie oznacza to, że z dniem 14 sierpnia skończyło się wszystko, co było z Festiwalem związane. Pozostały wspomnienia, pamięć wspólnie przeżytych dni z młodzieżą przeszło 100 krajów świata, serdeczne i bliskie znajomości, głębokie i mocno ugruntowane w ciągu tych dwóch tygodni uczucie przyjaźni, które trwać będzie długo, zawsze...

Jednak nie o przyjaźni i nie o tych pięknych zrodzonych w dniach Festiwalu uczuciach chcę dziś pisać. Chodzi mi również o sprawę, jakiej — gdyby nie Festiwal — nie dostrzeglibyśmy z taką ostrością. O sprawę, która — gdyby nie 15 dni przeżytych w Warszawie — być może jeszcze długo nie za rysowałaby się tak wyraźnie; słowem chodzi mi o nasze braki, których ostre ujawnienie jest właśnie niezaprzeczalną zdobyczą Festiwalu.

★

MŁODZIEŻ białostocka — zarówno delegaci, jak i uczestnicy poszczególnych furnusów — festiwalowych spotkań mieli dużo. Anglicy, Szwedzi, Chińczycy, Australijczycy... Nie chodzi zresztą w tej chwili o wymienianie wszystkich wizyt złożonych sobie wzajemnie: białostoczan w kwaterach gości, czy delegatów zagranicznych w miasteczku na Grochowie. Co przede wszystkim w spotkaniach dominowało? Oczywiście serdeczność, oczywiście przyjaźń. Ale oprócz tego dużo było również płyciny (niestety).

Pierwszym odruchem białostoczan było rzucanie się na zagranicznych kolegów po autografy. Można by było fakt ten przyjąć za całkiem naturalny (autografy zbierali przecież wszyscy), gdyby treść większości spotkań z białostoczanami nie ograniczała się właśnie do tego, lub do wymiany kilku stereotypowych pytań: „Skąd jesteście? Jak wam się podoba Warszawa? Jak się czujecie?"

To właśnie nasunęło — już nie przypuszczenie, a pewność — że kierownictwo białostockiej organizacji młodzieżowej nie zapoznało dostatecznie delegatów i uczestników Festiwalu z celami tego imponującego wydarzenia, z jego założeniami i istotną treścią.

Rozmawiają Anglicy i białostoczanie. Właściwie nie jest to rozmowa, lecz czasem monologi angielskich delegatów. O angielskim parlamencie, o systemie wyborczym, o działalności Labour Party. Po minach naszych uczestników widać, że... niewiele rozumieją. Nie dlatego jednak, że nie znają języka angielskiego (jest tłumacz, który od razu przekłada na język polski), lecz po prostu z tego powodu, że z zagadnieniami tymi stykają się po raz pierwszy.

Nie wiem dlaczego — przypomniały mi się wówczas liczne rozmowy z działaczami młodzieżowymi. Niejednokrotnie opowiadali oni, że poziom młodzieży stale wzrasta. Niejednokrotnie użalali się również, że brak im atrakcyjnych, a korzystnych form pracy z młodzieżą."

A przecież to właśnie obszerne pole do działania. I — powiedzmy szczerze — do nadrobienia naszych braków w pracy z młodzieżą, którą trzeba uczyć wiedzy o świecie, o wszystkich narodach.

Festiwal dowiódł, że określenie „poziom" — zawężone zostało u nas jedynie do posiadania jakich takich wiadomości ideologicznych. Że w pracy z młodzieżą sprawa wiadomości o innych krajach, sprawa wiedzy ogólnej, bez której określenia „poziom" wyobrazić nie podobna, pozostała w pracy ZMP z młodzieżą odcinkiem wiedzy dziewiczym.

★

BYŁAM ŚWIADKIEM rozmowy, rzeczywiście międzynarodowej: Australijczyk, Szwed, Hindus, Chinka, Czech, delegat Związku Radzieckiego i kilku białostoczan.

Goście, zwłaszcza z Australii, Szwecji i Indii, byli bardzo ciekawi wszystkiego, co się dzieje w Polsce.

A więc najpierw pytania dotyczące Sejmu. Potem dotyczące gazet, wydawnictw itp. I wreszcie — grad pytań o Froncie Narodowym. Bo tego zagadnienia goście z krajów kapitalistycznych i nieeuropejskich szczególnie nie znali. Przykro się przyznać, ale z tej rozmowy białostoczanie wybrnąć nie umieli.

Jeden z białostockich uczestników, opowiadając o sile Polski, o jej armii, interpretował to w ten sposób, że Hindus zrozumiał, iż w Polsce istnieje jakaś wojskowa dyktatura.

To było bardzo nieprzyjemne, że za nas, że o nas, musi mówić ktoś inny. Bo właśnie w tym wypadku sprawę wyjaśnił sekretarz jednego z okręgowych komitetów Komsomołu.

Ale przecież nie zawsze był ktoś, kto „ratował". I — z przykrością trzeba to stwierdzić — że goście zagraniczni po rozmowach z białostoczanami w większości wypadków nie wiedzieli o Polsce więcej, niż przedtem.

Nie trzeba chyba tłumaczyć, że pofestiwalowe wnioski dla białostockiej organizacji ZMP-owskiej poszerzają się jeszcze i o to spostrzeżenie. Festiwal dowiódł, że w naszym kraju jest tyle spraw ciekawych i imponujących, że nasz ustrój ma tyle problemów, iż obowiązkiem każdego z nas jest stałe uczenie się, stałe poznawanie tego, co niejeden uważał już za rzecz znaną i poznaną.

Słuszna, rzeczowa interpretacja i rzetelny zasób wiedzy, to jedyne antidotum przeciwko sformułowaniom ciasnym, a nawet lewackim, które niekiedy wyłaziły w w czasie rozmów i spotkań z delegatami zagranicznymi. Wydawało nam się, że lewak, to już raczej wśród młodzieży przeżytek. Festiwal wykazał, że brak argumentów, brak rzetelnych wiadomości, w prostej linii prowadzi właśnie do lewactwa.

★

PODCZAS rozmów z uczestnikami w miasteczku białostockim z tą wątpliwością zetknęłam się co najmniej kilkadziesiąt razy.

„Jak to jest — mówili uczestnicy, — że niektórzy Murzyni mają na rękach złote zegarki. Przecież to kolonie, przecież to ludzie wyzyskiwani, prześladowani, poniżani"...

A przecież trzeba naszej młodzieży wytłumaczyć, że na Festiwal nie przyjechali tylko przedstawiciele proletariatu i chłopstwa. Że wielu było przedstawicieli młodzieży burżuazyjnej, i d mieli nie tylko zegarki. Trzeba wytłumaczyć, że właśnie osiągnięciem Festiwalu jest to, że manifestowała na rzecz pokoju różna młodzież.

Pewne jest, że po bezpośrednim zetknięciu się Polaków z delegatami z zagranicy, po bystrej obserwacji zwłaszcza tego, co przede wszystkim w oczy się rzucało, „wątpliwość z zegarkami" nie będzie jedyna. Młodzież z Festiwalu oprócz pamiątek i adresów, oprócz wspomnień i przyjaźni wyniosła również te wątpliwości, o których organizacja ZMP-owska zapomnieć nie może, z którymi trzeba się liczyć i które należy wyjaśniać.

Wiem, że Zarząd Wojewódzki ZMP w planie najbliższej pracy przewiduje szereg festynów, na których spotykać się będą uczestnicy Festiwalu z białostocką młodzieżą. Oczywiście, jest to słuszne i potrzebne.

Ale festyny, to nie wszystko; wydaje się, że plan musi być przede wszystkim uzupełniony uwagami, których nazbierało się sporo, które — choć czasem przykre — musimy nazwać przecież zdobyczą Festiwalu.

Bo gdyby nie Festiwal, wielu niedociągnięć organizacji ZMP-owskiej w pracy z młodzieżą — być może — nie dostrzeglibyśmy jeszcze w tak ostrej formie.

IRENA RADLIŃSKA

Z życia partii
Zawsze warto zasięgać opinii chłopów

◆ Dokończenie ze str. 3

Zasięganie opinii w sprawach gospodarczych wśród członków organizacji wiejskiej, wśród chłopów pracujących, jest niezbędną i dla wsi i dla instancji partyjnych formą pracy. Wspólny wyjazd członków egzekutywy KP, czy członków komitetu na wieś, przede wszystkim zbliża ich do chłopów pracujących, dla których niejednokrotnie kierownicy instancji partyjnych są osobami mało znanymi. Raz zawarta znajomość i realne wnioski wyciągnięte z tej znajomości na pewno wzmogą zaufanie pracującego chłopstwa do partii, pomogą jej w realnym, konkretnym kierowaniu życiem politycznym i gospodarczym.

I jeszcze jedna sprawa. W dyskusji toczącej się na łamach „Gazety" wiosną br. na temat form pracy instancji partyjnych z organizacjami partyjnymi tow. Ornat, ówczesny I sekretarz KP w Suwałkach, pisał, jak wiele korzyści osiągnąć można przez skrupulatne czytanie protokółów z zebrań organizacji wiejskich. Na czym polegają te korzyści? Otóż organizacje partyjne bardzo często podejmują uchwały dotyczące rozwoju tych, czy innych dziedzin życia gospodarczego. Gdy towarzysze z KP zapoznają się z tymi uchwałami, gdy zapraszają członków organizacji partyjnych lub sami wyjeżdżają do nich, aby przedyskutować te uchwały, zapytać jak członkowie organizacji chcą je realizować, czy nie zapoznają się konkretnie z potrzebami terenu? Czy nie nauczą się nowych lepszych form pracy? Na pewno tak.

Niedostatecznie zrozumieli to na przykład towarzysze z KP w Łomży. W ich powiecie z inicjatywy chłopów pracujących powstaje coraz więcej grup wzajemnej pomocy, zespołów uprawowych, zespołów łąkarskich. Gdyby towarzysze z KP pytali się chłopów, dlaczego tak jest, gdyby bardziej interesowali się tą sprawą, dowiedzieliby się, że formy te chłopom w Łomżyńskiem najlepiej w tej chwili odpowiadają, są dla nich najbardziej korzystne. Towarzysze z KP przekonaliby się również, że na zespołach tych trzeba ześrodkować swoją uwagę, opiekować się nimi, że wśród tych chłopów należy prowadzić robotę polityczną. I znowu trzeba wspomnieć o korzyściach wypływających z takiego sposobu pracy.

Dla towarzyszy z KP byłby to wspaniały moment do szczegółowego zapoznania się z gospodarczymi możliwościami i potrzebami terenu. Dla chłopów troska i opieka KP oznaczałaby, że KP jest faktycznym kierownikiem powiatu, fakt ten stałby się dla nich niezachwianym pewnikiem.

A więc oznaczałoby to wzrost zaufania do partii, zacieśnianie więzi partii z masami.

Oznaczałoby to także, że udział chłopstwa pracującego w kierowaniu życiem gospodarczym, w wypracowaniu planów i projektów jest faktyczny, pełniejszy niż dotychczas. Współudział pracującego chłopstwa w kierowaniu życiem gospodarczym wpłynie na pewno na jego aktywność, jego zainteresowanie całokształtem spraw gospodarczych. Będzie to z korzyścią dla instancji, gdyż ich plany rozwoju swego terenu staną się konkretne, oparte na faktycznych możliwościach wsi.

Nasze instancje partyjne wypracowały sobie już wiele skutecznych form współpracy z organizacjami partyjnymi, z pracującym chłopstwem. Lecz zbyt mało jeszcze zwróciliśmy uwagi na radzenie się chłopów, zbyt mało zasięgaliśmy ich opinii w sprawach gospodarczych. Dlatego często nasze plany rozwoju gospodarczego były zbyt ogólnikowe, niekonkretne.

Aby sytuację tę zmienić, musimy, nie rezygnując z dotychczasowych form, w jak najszerszym stopniu zasięgać opinii członków organizacji partyjnych i pracującego chłopstwa. Musimy się ich radzić, bo tylko wtedy rozwój gospodarczy, rozwój naszego rolnictwa pójdzie prawidłową drogą i przyniesie oczekiwane rezultaty i korzyści.

Ten sposób działania stanie się również w większym niż dotychczas stopniu szkołą współrządzenia, decydowania o rozwoju życia przez samych chłopów pracujących.

ZOFIA MROŻEK

Wł. Staśkiewicz obowiązkowe dostawy wykonał w 100 proc.

Władysław Staśkiewicz zamieszkały we wsi Trzcianka w pow. suwalskim należy w swoim powiecie do tych rolników, którzy całkowicie wywiązali się z obowiązkowych dostaw wobec państwa.

Ob. Staśkiewicz plan obowiązkowej dostawy żywca wykonał na rok bieżący jeszcze w lutym br., a z obowiązkowych dostaw mleka wywiązał się 30 lipca br.

17 sierpnia odstarczył on zboże, wykonując 100 proc. planu rocznego.

Z ob. Staśkiewicza powinni brać przykład inni chłopi, którzy jeszcze nie uregulowali obowiązkowych dostaw.

F. S.
korespondent

TEATR wznawia przedstawienia „Ciotuni"

Po miesięcznej przerwie wakacyjnej, Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku, wznawia przedstawienia wystawianej przed wakacjami z wielkim powodzeniem „Ciotuni" Fredry. Zakłady pracy, szkoły i instytucje mogą nabywać bilety na tę sztukę już od 29 sierpnia w kasie teatru.

Wesołe towarzystwo z „Ludowej" wyszło nie płacąc rachunku

Na niezmiernie „dowcipny" pomysł wpadli niejaki Bogdan Rychter, pracownik Okręgowych Zakładów Zbożowych w Białymstoku. Otóż pewnego wieczoru zaprosił na libację do gospody „Ludowej" dwie znajome: Teresę Szydłowską i Stanisławę Wincenciak.

W czasie zabawy okazał się niezwykle gościnny i hojny tak, że rachunek wyniósł dokładnie 145 złotych i 35 groszy. Do płacenia jednak nie doszło. Rychter przeprosiwszy „na chwilę" damy swego serca — ulotnił się z gospody.

Damy czekały cierpliwie, godziny mijały, a Rychter się nie pokazywał. Panny Wincenciak i Szydłowska powiedzyły wtedy „dowcip" Rychtera i również opuściły — naturalnie bez płacenia — gospodę.

Pozostał więc do uiszczenia dług. Nam się wydaje, że podwójny: po pierwsze — za libację, no i jeszcze za karę, ku przestrodze towarzystwa, że bezpłatnie nie korzysta się z usług restauracji. Żeby umożliwić szybkie spłacenie tej podwójnej sumy radzimy Kolegium Orzekającemu, które niewątpliwie zajmie się tą sprawą, rozłożenie należności w równych proporcjach na całą „wesołą trójkę". (n-i)

Czy mieszkańcy ZOR zimą będą mieszkać w nieopalonych mieszkaniach

Niedbalstwo „Miastoprojektu" opóźnia budowę kotłowni

— Jak to dobrze, że przyszliście do nas — ucieszył się kierownik budowy kotłowni ZOR 151/A, Wiesław Sikorski — *może prasa nam pomoże...*

Nowa kotłownia, która obecnie znajduje się w stadium budowy, będzie ogrzewać nowobudujące się bloki nr 160 i 151, Ośrodek Zdrowia oraz swoją część mieszkalną. Razem ponad 500 izb.

Sprawa kotłowni ciągnie się już od maja bieżącego roku. W dniu 18 maja w Okręgowej Dyrekcji BOR odbyła się konferencja w sprawie dokumentacji dla nowej kotłowni. Przedstawiciel „Miastoprojektu" inż. Wenczaw podjął w imieniu projektantów zobowiązanie dostarczenia pełnej dokumentacji dla nowopowstającej kotłowni do czerwca br.

Zobowiązania tego „Miastoprojekt" nie dotrzymał. W tej chwili kierownictwo budowy znajduje się w posiadaniu zaledwie 10 proc. całego stanu dokumentacji, która jest spóźniona w porównaniu z harmonogramem robót o 30 dni. „Miastoprojekt" dostarcza dokumentację na budowę opracowaną niedbale, rojącą się od licznych błędów.

O niedbałej pracy „Miastoprojektu" świadczyć może fakt, że w dniu 17 sierpnia, o godz. 14, dostarczono jeden rysunek roboczy. W półtorej godziny później przybył przedstawiciel „Miastoprojektu", który w zatwierdzonym i podpisanym rysunku począł wnosić poprawki.

Sam projekt kotłowni jest wykonany bardzo niewłaściwie. Drzwiczki od kotłów opierają się o słupy filarowe i palacz z trudem będzie mógł wsypać węgiel lub wygarnąć popiół.

Niewątpliwie też, panujący w kotłowni upał będzie wytapiał tzw. lepik ze ścian i sufitu.

Z powodu braku rysunków i dokumentacji na budowie miały już miejsce liczne przestoje. Kierownictwo ZBM zdając sobie sprawę z ważności kotłowni, skierowało tutaj znaną brygadę murarską Gryczana. Ale najlepsza nawet brygada murarska nie pomoże, gdy brak jest dokumentacji...

W dniu 25 sierpnia odbyła się narada koordynacyjna w sprawie budowy kotłowni. „Miastoprojekt" przysłał na tę naradę przedstawiciela, który nie był zorientowany w sprawie budowy i nie mógł dać odpowiedzi, kiedy pełna dokumentacja zostanie dostarczona.

Próbny rozruch kotłowni przewidziany jest na początek października br. Jeśli w dalszym ciągu dokumentacja kotłowni będzie dostarczana z „Miastoprojektu" w tak ślamazarny sposób jak dotychczas, mieszkańcy nowych bloków w czasie zimy będą marzli. (bh)

To i owo z miasta
Prysznic, głośniki i rocznica

Zwyczaj polewania ulicy wodą w dni upalne jest dobrym zwyczajem. Polewaczkę witamy na ulicy z radością. Ale jakoś dziwnie funkcjonuje ta polewaczka w Białymstoku. W Warszawie i innych miastach nie zdarza się po prostu, żeby przy polewaniu ulicy sprawiono komuś niechcący — prysznic. U nas, zdarza się często.

Głośnik na Rynku Kościuszki już nie przeszkadza w nocy Białostoczanom. Jest wyłączany o godz 22. Ale bardzo często zakłócają nocny spokój prywatne odbiorniki radiowe ustawione na pełny regulator w otwartych oknach.

Milicja nasza widocznie zapomina, że po godz. 22 śmiało można wypisać mandat karny tym, którzy zapominają ściszyć głośniki radiowe.

*

Tak. Zbliża się 25 października pierwsza rocznica, gdy Białostockie Zakłady Graficzne złożyły zamówienie w Zjednoczeniu Instalacji Elektrycznych ZBM na wykonanie tablicy rozdzielczej. Rocznica się zbliża, a ZIE nie myśli nawet o wykonaniu zlecenia. Na pewno sprawi niespodziankę i tablicę rozdzielczą wykona na dzień przed rocznicą, ale w każdym bądź razie bardzo długo po wyznaczonym przez siebie terminie.

Zdradzamy tajemnicę

Białostocki Zespół Pieśni i Tańca „Podlasie" występował w czasie Festiwalu. Zespół ten gorąco oklaskiwany był przez tysiące widzów.

Przed Festiwalem „Podlasie" przebywało we wsi Malinówek nad pięknym jeziorem. Tam przygotowywało się do występów na Festiwalu, a oprócz tego (zobacz zdjęcie), dziewczęta z „Podlasia" pięknie opaliły się. Otóż i tajemnica sukcesów.

Fot. W. Kossakowski

Wielobranżowa Spółdzielnia Pracy Usług Rzemieślniczych w Białymstoku

z dniem 1. IX. 1955 r.
otwiera
przy ul. 1-go Maja nr 6a
następujące punkty:

1. Punkt informacji usług świadczonych przez spółdzielnie zrzeszone w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy w Białymstoku.
2. Punkt usługowy — Biuro Pisania Podań do władz administracyjnych i sądowych oraz przepisywania na maszynie.

k 269-0

REMONT I KONSERWACJE BOCZNIC KOLEJOWYCH
prowadzi
SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG KOLEJOWYCH
w Olsztynie, ul. Stalingradzka 30, tel. 30-71.
Punkty usługowe:
w Olsztynie, Białymstoku, Ełku i Ostrołęce.
Spółdzielnia uprawniona jest do działania na terenie województw olsztyńskiego i białostockiego i przyjmuje zlecenia na rok bieżący i 1956 na równi z przedsiębiorstwami państwowymi.

k-268-0

FACHOWCY POSZUKIWANI

Murarzy, oraz robotników niewykwalifikowanych zatrudni od zaraz PRK-1. Odcinek Budowlany 1/11 w Białymstoku. Praca na wyjazd i na miejscu. Wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia: Białystok, ul. Kolejowa 26 OB 1/11 pokój nr 29.

k-270-0

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku: — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Dwa hektary ziemi" — godz. 16, 18 i 20.

„Ton" — „Wyjęci spod prawa" — godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Polana" — „Jutro będzie za późno" — godz. 19.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Kraśnickiego (róg Henryka Olejniczaka) tel. biura wezwań 09, informacji 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803.

DYŻURY APTEK

Apteka Społeczna nr 6 ul. Lochoka Malmeda (blok 18) tel. 37-62.

KOMUNIKAT szkoły górniczej

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Górniczej w Stalinogrodzie zawiadamia, że wyjazd zwerbowanej do szkoły młodzieży z terenu Białostocczyzny nastąpi 31 sierpnia z dworca centralnego w Białymstoku o godz. 21. Wszyscy przyszli uczniowie powinni zaopatrzyć się w żywność na jeden dzień.

Czyje pieniądze

...znalazł 18 sierpnia na szosie w Zwierzyńcu ob. Antoni Wiecko z Pomygacz. Pieniądze te znaleziono razem z portfelem. Można je odebrać u ob. Antoniego Więcko w Pomygaczach (pow białostocki).

Inny roztargniony obywatel zostawił w taksówce nr 18 parasolkę. Parasolka ta jest do odebrania w redakcji.

PROGRAM RADIOWY

na dzień 29 sierpnia
Białystok na fali 188 m

5.05 Wiadomości: 5.10 Poranne rozmaitości rolnicze; **5.30 Kącik radiosłuchacza; 5.40 Muzyka;** 5.48 Gimnastyka; 6.00 Dziennik poranny; 6.15 Harmonijka ustna; 6.33 Kalendarz radiowy; 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 7.40 Wiadomości; 7.45 Melodie ludowe z różnych stron świata; 8.05 Koncert orkiestry; 8.30 Audycja dla dzieci młodszych; 8.50 Przerwa; 12.04 Wiadomości; 12.10 Przegląd prasy stołecznej; 12.15 Utwory fortepianowe; 12.30 Na swojską nutę; 12.50 Audycja dla wsi; **13.00 Informacje;** 13.10 Koncert popularny; 14.00 Wiadomości; 14.05 Informacje; 14.10 „Bitwa pod Warną"; 14.30 Muzyka operetkowa; 15.25 Koncert solistów; 15.55 Polskie piosenki festiwalowe 16.00 Muzyka rozrywkowa; 16.25 Klasyczna muzyka baletowa; 17.00 Z życia Związku Radzieckiego; **17.30 Dziennik białostocki; 17.40 Muzyka; 17.50 Audycja ekonomiczna; 18.00 Muzyka;** 18.15 Wiadomości; 18.20 Koncert rozrywkowy. 19.00 Muzyka i aktualności; 19.25 „Nigdy więcej wojny" — fragmenty notatek; 19.45 Z cyklu „Kompozytor tygodnia"; 20.30 „Co nowego na Zachodzie" — rep.; 20.40 Utwory organowe; 21.00 Muzyka taneczna; 21.30 Dziennik wieczorny; 21.50 Kronika sportowa; 22.00 Piosenki radzieckie; 22.20 „Perła" — odcinek opowiadania; 23.05 Muzyka na dobranoc; 23.50 Ostatnie wiadomości.

Polskie Radio zastrzega sobie zmiany w programie.

OGŁOSZENIA drobne

Sprzedam plac przy ul. Warszawskiej nr 119. Wiadomość: ul. Grunwaldzka 20 m 1.

g-389-1

Białostockie Zakłady Graficzne T-6-695

JÓZEF MORTON (68)

Diabelski Młyn

— A ja mam tego nosa? A Wrona? A Poremba? Nawet Stasinek nie zawsze wyczuwa, co się z jego Zalipcią wyprawia i będziesz mi gadała o jakimś nosie! Najlepszy to bat na was wszystkie, bo w oczy to ciu, ciu, ciu, a licho wie, o czym która myśli, co zamierza.

— Przestańta! — Wrona uderzył dłonią o stół. — Pomysł Chalupy, wiecie, jest wyborny. Kto z nas pojedzie do GS?

— Kto? — podjął pytanie Poremba. — Ano tylko wy obaj. Bo jeden z was jest przewodniczącym, a drugi członkiem zarządu, dlatego — oba!

— A teraz — mówił dalej Poremba — co wy chłopcy na to, jak byśmy tak postróżowali trochę przy stodole? Ukryć się dobrze i popatrzeć, czy naprawdę zachodzi kto do nas po nocach? Stasinek chyba nie bez kozery opowiadał o tym podpalaniu...

— Dzień, dwa może i nie zaszkodzi postróżować — mruknął Wrona. — Mogę iść na pierwszego. A po mnie kto? Ty, Krzemień?

Wrona wstał. Zapalił połówkę papierosa, zarzucił na siebie kapotę.

— Tylko jakby to tak dłużej wypadło jak dwa, trzy dni stróżować — powiedział — słodko by nie było. A i roboty mogłyby ucierpieć na tym, bo człowiek nie byłby wyspany.

— Nie zrzędź! — zmarszczył brwi Krzemień. — Od rana, widzę, jesteś jak baba. Albo jak Zalipa. Ech, Franek, i ty zaczynasz tracić swój pion? Jakbyś tak to poczytał trochę — i uderzył ręką w książkę o czerwonej okładce — na pewno ani razu byś się nie ugiął. A gdyby ci kobieta zaczynała swoje kyrie elejson, to byś wiedział, co powiedzieć, albo tak jak Chalupa — przez łeb. Ale idź już, idź i ty Poremba, żebyśmy się choć trochę przespali.

Wrona cmoknął raz i drugi papierosa, potem chciał coś odpowiedzieć Krzemieniowi, ale poruszył tylko wargami i wyszedł ze zwieszoną głową.

— To ciekawe — pomyślał — co on ma przeciw Zalipie? Nic, tylko się uwziął na niego, że pełni tyle różnych funkcji, a od każdej roboty wykręca się jak może. Zupełnie niepotrzebnie bronię go, Zająca też na samym początku broniłem. Krzemień ma rację, ze wszystkim, jak widać, ma rację, a mnie trzeba poczytać co, a najlepiej pojechać do jakiej szkoły na kursa... To mi wyprostuje drogę, pion — jakby powiedział Krzemień.

Naraz zobaczył tuż obok siebie cień jakiegoś mężczyzny i uskoczył w bok, chciał się nawet schować za węgiel stodoły, ale cień przeciął mu drogę, stając na wprost niego i Wrona zawołał:

— Kto to?

— Nie bójcie się towarzyszu — odrzekł cichy głos. — To swój, nie poznajecie mnie?

— Towarzysz Malina! — i Wrona ruszył zwolna przed siebie jeszcze jakiś nieufny, zaciskając mocno laskę w ręku. — Co wy tutaj robicie? Z Komitetu jużeście przyjechali?

Malina pochylony do przodu, patrzył na Wronę bez słowa.

— Nie pytajcie mnie o nic — poprosił po dłuższej chwili jakimś wystraszonym głosem. — Powiedzcie lepiej co u was? Albo i tego nie mówcie. Nic nie mówcie, towarzyszu, bo na pewno nic wesołego u was. — A potem, oglądając się naokoło. — Piękną mamy pogodę, prawda? — i nagle niespokojnie. — Czy nikt do was dzisiaj nie przyjeżdżał? Ale kto by mógł do was dzisiaj przyjeżdżać? Po co? Aha, żebym nie zapomniał, czy już macie pastucha? Wciąż ludzie wasi uważają zajęcie pastucha za ujmę, jak dawniej, przed wojną. Ale ja tu zabieram wam czas, a wy macie na pewno jeszcze jaką robotę w oborze. Do widzenia, towarzyszu przewodniczący. Trzymajcie się mocno, nie dajcie się nikomu zjeść! — po czym ruszył prosto ku pałacowi. Stąpał ciężko, za każdym krokiem pochylając się do przodu, jak wahadło i bez przerwy mówił coś do siebie.

Kiedy znalazł się na korytarzu, przystanął na chwilę, jakiś bezradny, nieśmiały, potem długo szedł wzdłuż ściany po cichu, na palcach, zanim stanął u znajomych sobie drzwi.

Maria na widok Maliny zerwała się od stołu, nagle przybladła.

— Wróciłeś...? — wyszeptała z trudem.

Malina przeszedł cały pokój, usiadł na krześle i ukrył głowę między dłońmi. Z piersi jego wydobył się cichy jęk.

— Nigdziem nie był!

(Ciąg dalszy nastąpi)

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Kolarze włoscy bezkonkurencyjni

Polacy zakończyli wyścig na ostatnich miejscach

140 kolarzy reprezentujących 23 kraje wystartowało do wyścigu o szosowe mistrzostwo świata amatorów, odbywającego się we Włoszech. Wyścig rozpoczął się w niezwykłym upale dochodzącym do 45 stopni, co w dużym stopniu utrudniało walkę na trudnej, górzystej trasie. Zawodnicy mieli do przejechania 9 okrążeń po ok. 21 km., tj. ok 198 km. Pierwsze okrążenie przejechała zwarta grupa w tempie 36 km/godz., ale już na drugim upał dał się porządnie we znaki i tempo spadło do 34 km/godz. Po II okrążeniu uformowała się kilkuosobowa czołówka, w której jechali m. in. Godio (Włochy), Georgiew (Bułgaria), Ravn (Dania), Ranucci (Włochy) i Reinecke (NRD).

Na 3 okrążeniu zrezygnowało z jazdy pierwszych ośmiu kolarzy, a trzech Hiszpanów zostało zdyskwalifikowanych za nieprzepisową zmianę rowerów. Okrążenie to było również pechowe dla Francuza Mastrotto i Hiszpana Bicardi, którzy odnieśli kontuzje w kraksie i zostali odwiezieni do szpitala.

Na czwartym okrążeniu inicjuje ucieczkę Bułgar Stolmaczew. Uzyskuje on ok. 1 min. przewagi nad czołową grupą, w której są m. in. Włoch Godio, Bułgar Georgiew, Anglik Gerrard, Australijczyk Matthews i Anglik King. Ucieczka Bułgara została jednak przy końcu okrążenia zlikwidowana.

Na dalszych okrążeniach następują nowe przegrupowania. Zostają w tyle obaj Bułgarzy i Anglicy, a w czołówce widać coraz więcej Włochów.

Na 7 okrążeniu rusza do ataku wicemistrz świata, Duńczyk Andersen. Jest on czujnie pilnowany przez koalicję Włochów, toteż za Duńczykiem rusza natychmiast Grassi. Dwójka ta jedzie „łeb w łeb" ósme okrążenie mając ok. 2 min przewagi nad małą grupą. Na początku ostatniego okrążenia rusza w pościg dwójka Włochów — Ranucci — Bruni i na ostatnich kilometrach dochodzi uciekinierów. Andersen zmęczony zostaje w tyle, a trzech Włochów rozgrywa między sobą walkę na finiszu.

Na mecie pierwszy jest Ranucci, a tuż za nim Grassi — obaj w jednakowym czasie 5. 36.09. Trzeci jest Bruni — 5.36.50, a miejsca od 4 do 11 zajmują w jednakowym czasie 5.38.59, dalsi kolarze w kolejności: Van Steeneselen Holandia, Elliot Irlandia, Christian Austria, Fallarini Włochy, Lothar Saara, Booty Anglia, Van Wertten Holandia i Pavard Francja.

Hadasik, Więckowski i Królak ukończyli wyścig na ostatnich lokatach, a Chwiendacz wskutek defektu wycofał się na jednym z pierwszych okrążeń.

Pierwszy zespół Gwardii kolarskim mistrzem województwa

W niedzielę, na 100 kilometrowej trasie Białystok — Zambrów — Łomża, rozegrany został kolarski wyścig o drużynowe mistrzostwo województwa białostockiego. Kolarze 9 drużyn wystartowali o godzinie 10.30 sprzed dworca kolejowego w Białymstoku. Drużyny startowały w odstępach 3-minutowych. Najlepszy czas uzyskała pierwsza drużyna **Gwardii** w składzie **Henryk Różycki, Andrzej Bieniek i Stanisław Niesłuchowski** — 2,37,37 (drużyny były kwalifikowane według czasu trzeciego zawodnika). Żaden z wyżej wymienionych zawodników pierwszej drużyny Gwardii, mimo, iż występowali oni pod firmą Gwardii Białystok, nie jest z Białegostoku. Jak widzimy, tego rodzaju polityka weszła już w krew Zarządowi Wojewódzkiemu Gwardii w Białymstoku, który mimo wykazywania mu przez „Gazetę" niesłuszności tego rodzaju postępowania w artykułach o III DWB, postępuje w ten sposób nadal. A nam nie chodzi jedynie o to, kto zajął pierwsze miejsce i kto zabrał najlepsze nagrody, ale o to, kto jest najlepszym kolarzem Białostocczyzny i jakie zrzeszenie w naszym województwie najlepiej popularyzuje sport kolarski.

Dalsze miejsca zajęły drużyny: 2. **Kolejarz Białystok (Chomoniuk, Kowalczuk, Lemiesz)** — 2,43,10, 3. **Włókniarz I (Burak, Karpiński, M. Kozłowski)** — 2,44,12, 4. **LZS (Rybka, Fiertek, Szefler)** — 2,50,0, 5. **Budowlani (Kiczkajło, Moś, Kalinowski)** — 2,54,20, 6. **Start** — 2,58,44, 7. **Gwardia II** — 3,03,20, 8. **Włókniarz III** — 3,10,26 i 9. **Włókniarz II** — 3,13,58.

Przeciętna szybkość zwycięskiej drużyny 38 kilometrów na godzinę.

Organizacja wyścigu nie była najlepsza, gdyż w Łomży trasa została źle wyznaczona, co powodowało, że kolarze gubili się nie wiedząc w którą stronę jechać. (jl)

III liga

WARSZAWA (tel. wł.) — Podajemy wyniki uzyskane w niedzielę w rozgrywkach o mistrzostwo III ligi piłkarskiej grupy warszawskiej:

W Chodakowie ełcki Mazur wysoko przegrał z tamtejszą Bzurą. Końcowy wynik spotkania brzmi 7:0 dla Bzury, do przerwy 3:0. W Olsztynie Warmia zremisowała z Huraganem Wołomin 1:1 (1:0), niespodzianką było zwycięstwo Kolejarza Ostródy z Kolejarzem Pruszków 4:2 (2:1). Stal PZO rozgromiona została na własnym boisku przez warszawską Polonię 0:6 (0:4), a Stal Okęcie wygrała z Ruchem Piaseczno 5:2 (0:2).

Oto aktualna tabelka po niedzielnych spotkaniach.

1. Bzura Chodaków	17	27	60:20
2. Polonia Warszawa	17	26	53:14
3. Warmia Olsztyn	17	25	51:18
4. Kolejarz Pruszków	16	22	44:26
5. Huragan Wołomin	17	19	32:14
6. AZS AWF	17	18	31:37
7. Stal Okęcie	17	16	31:45
8. Ruch Piaseczno	17	14	27:40
9. Stal PZO	16	12	25:34
10. Mazur Ełk	17	11	17:36
11. Kolejarz Ostróda	17	6	28:62
12. Gwardia Białystok	17	6	14:53

POLSKA wysoko pokonała FINLANDIĘ w rewanżowym spotkaniu pływackim

Międzypaństwowe, rewanżowe spotkanie pływackich reprezentacji Polski i Finlandii zakończyło się w piątek 26 bm. na pływalni olimpijskiej w Helsinkach wysokim zwycięstwem Polski 91:68.

Na czternaście konkurencji zaledwie w czterech gospodarze zdołali wywalczyć zwycięstwo: na 100 m dow. kobiet — Jarvinen 1.10,3, 400 m dow. kobiet Harvonen 5.46,2 oraz na 200 m klas. mężczyzn — Tikka 2.44,0 i w skokach do wody mężczyzn — Vasejius 144,46.

Z zawodników polskich największą niespodziankę sprawiła Szulcówna, która pierwszy raz startując na dyst. 400 m dow. wygrała z rekordzistką Polski na tym dystansie — Werakso.

Słowa uznania należą się ambitnemu skoczkowi — Rękasowi. Po skokach obowiązkowych miał on 7-punktową przewagę i pierwszym skokiem dowolnym jeszcze bardziej ją powiększył. W drugim skoku uderzył jednak ręką o trampolinę doznając kontuzji i mimo bólu ukończył konkurencję plasując się na ostatniej pozycji.

Poziom zawodów nie był wysoki. Najciekawszą konkurencją, która przyniosła najlepszy wynik zawodów, była „setka" dowolnym. Po zaciętej walce zwyciężył Mroczkowski — 59,0.

Ekipa polska wraca do kraju 30 bm.

Wyniki:

Kobiety: 400 m dow. Harvonen (F) 5.46,2, 2) Szulcówna (P) 5.48,1, 3) Werakso (P) 5.49,3, 4) Jarvinen (F) 5.59,1. 100 m mot. — 1) Klemińska (P) 1.19,3, 2) Railio (F) 1.21,5, 3) Gryszczykówna (P) 1.25,8, 4) Vallasmaa (F) 1.31,6.

Sztafeta 4×100 m zmien. — 1) Polska (Olejnikowa, Jaśkiewiczowa, Klemińska, Milnikielówna) 5.16.5, 2) Finlandia 5.36,9.

Skoki z trampoliny — 1) Chrząszczówna (P) 121.63, 2) Hoviniemi (F) 103,45, 3) Rotkiewiczowa (P) 95,62.

Mężczyźni: 100 m dow. 1) Mroczkowski (P) 59.0, 2) Tołkaczewski (P) 59,5, 3) Kayho (F) 1.00,1, 4) Paatsalo (F) 1.02,1.

200 m klas. 1) Tikka (F) 2.44,0, 2) Boczkaja (P) 2.47,1, 3) Laivola (F) 2.47,7, 4) Kłopotowski (P) 2.48,6.

1500 m dow. 1) Gremlowski (P) 19.18,1, 2) Kuhlberg (F) 20.25,6, 3) Boniecki (P) 20.27,3, 4) Myntinen (F) 20.43,0.

100 m grzbiet. 1) Sambala (P) 1.09,3, 2) Jaśkiewicz (P) 1.09,4, 3) Lumberg (F) 1.14,4, 4) Grenner (F) 1.14,5.

Skoki z trampoliny 1) Vasjius (F) 144,46, 2) Jenca (P) 119,90, 3) Heinenen (F) 115,61, 4) Rękas (P) 110,46.

W Olecku

Duńska-Krzesińska ustanowiła rekord Polski w skoku wzwyż

Rozpoczęte w sobotę w Olecku lekkoatletyczne mistrzostwa Polski Zrzeszenia Sportowego Sparta, po dwóch dniach przyniosły jeden rekord Polski, który ustanowiła **Duńska-Krzesińska** w skoku wzwyż wynikiem 162,5 cm, jeden rekord Zrzeszenia Sportowego Sparta ustanowiony przez **Orcha** w rzucie młotem — 53,69 m i jeden rekord okręgu białostockiego ustanowiony przez **Dondziłłę** w biegu na 800 m — 1,55,5.

A oto wyniki uzyskane w pierwszych dwóch dniach mistrzostw.

Mężczyźni. 200 m ppł. — 1. **Radziuk** Warszawa — 26,5, 800 m — 1. **Kasprzycki** Warszawa — 1,52,9, 3. **Dondziłło** — 1,55,5 (nowy rekord województwa), 4x100 m — 1. **Warszawa** — 44,8, kula — 1. **Krzyżanowski** Gdańsk — 15,63, skok wzwyż — **Malkiewicz** Warszawa — 175 cm, 200 m. — **Kubik** Poznań — 23,2, trójskok — **Kowal** Warszawa — 14,77, 3000 m — 1. **Trzos** — Kraków — 8,51, 3. **Mosiejko** Białystok — 9,15, tyczka — 1. **Krzesiński** Gdańsk — 4,05, 400 m ppł — 1. **Siemienicki** Warszawa — 56,5, młot — 1. **Orch** — Warszawa — 53,69, oszczep — 1. Radziwonowicz Warszawa. — 71,22.

Kobiety: 80 m ppł. — 1. **Walkowiak** Poznań — 12,6, 400 m — 1. **Walkowiak** Poznań — 1,02,6, 2. **Kirklo** Białystok — 1,03,2 kula — 1. **Krysińska** Warszawa — 11,33, 800 m — 1. **Pestka** — 2,13,6, 4x100 m — 1. **Gdańsk** — 53,2 (sztafeta Łodzi uzyskała czas 50,8, lecz została zdyskwalifikowana za przekroczenie toru), skok w dal — 1. **Matusiak** Łódź — 5,13, oszczep — 1. **Klekotko** Białystok — 35,16, 200 m — 1. **Słomczewska** Łódź — 26,5.

Juniorzy. — 100 m młodzików — 1. **Bućko** Białystok — 12,4, 100 m dziewcząt — 1. **Werpachowska** Białystok — 13,3, 300 m młodzików — 1. **Grzeszczuk** Białystok — 41, oszczep juniorów — 1. **Grygoń** Gdańsk — 46,38, 2. **Sikorski** Białystok — 40,97. (lt)

Przodownik A klasy

NA ZDJĘCIU — drużyna przodownika tabeli rozgrywek o mistrzostwo piłkarskiej A klasy, Wigier z Suwałk.

Fot. „Gazeta" — Z. Z.

CHROMIK bije rekord Polski w biegu na 2000 metrów

Na centralnych mistrzostwach ZS Górnik w lekkoatletyce Chromik zgłosił próbę pobicia rekordu świata w biegu na 2.000 m. Próba nie powiodła się i Chromik uzyskał tylko — 5.10,6. Czas ten jednak jest nowym rekordem Polski lepszym o 2,8 sek. od dawnego, który należał również do Chromika.

AZS AWF — GWARDIA Białystok **2:0**

Tylko przez dziesięć minut gwardziści byli równorzędnymi partnerami dla akademików

W niedzielę na stadionie Sparty w Białymstoku odbył się kolejny mecz o mistrzostwo III ligi pomiędzy AZS AWF Warszawa i Gwardią Białystok, zakończony zasłużonym zwycięstwem AZS w stosunku 2:0, do przerwy 2:0.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

AZS AWF Warszawa: Mieczkowski, Ligęza, Korzuń, Ordon, Chwastowicz, Gozdur, Hliwa, Gejdel, Popenda, Rytko, Krzysztofowicz.

Gwardia Białystok: Karczewski, Czeszejko, Molenda, Lenarczyk, Grab, Domagała, Ślęzak, Ludwikowski, Bronowicki, Bajer, Borowski.

Sędzia **Wawszczyk** z Warszawy.

Tylko wynikiem 2:0 zakończyło się spotkanie piłkarskie między AZS AWF Warszawa a Gwardią Białystok. Mogło być również dobrze 4:0 i nikt z oglądających to spotkanie wcale nie byłby zaskoczony tym wynikiem. Gwardia bowiem na tle szybko grających gości wypadła bardzo słabo, a jako całość nie przedstawiała żadnej wartości. Mimo woli ciśnie się pytanie — dlaczego białostocka Gwardia nie wytrzymuje tempa meczu, dlaczego goście przewyższają naszych zawodników szybkością, co w dużym stopniu przyczynia się do ich zwycięstwa. Widać było przecież wyraźnie, że zawodnicy AZS nie przewyższali o klasę, jeśli chodzi o wyszkolenie techniczne gwardzistów, ale pod względem szybkości przewyższali ich właśnie o dwie klasy.

Przejdźmy do oceny niedzielnego spotkania. Zaraz po rozpoczęciu gry akademicy przejmują inicjatywę i od samego początku nie dają dojść do głosu zawodnikom Gwardii. Ich główny atut to szybkość, dokładność podań, odpowiednie ustawianie się i wychodzenie na pozycję. Goszcząc pod bramką Gwardii już w 5 minucie zdobywają prowadzenie, przy czym niemało winy było tutaj środkowego obrońcy **Molendy**, który zamiast wybić piłkę w pole, podał niefortunnie bramkarzowi **Karczewskiemu**. Strzelcem pierwszej bramki był lewoskrzydłowy **Krzysztofowicz**. Pięć minut później stan meczu brzmi 2:0 dla gości. Piłkę wypuszczoną przez środkowego napastnika **Popendę** przejmuje na skrzydle nieobstawiony **Hliwa**, podciąga kilka metrów i strzela nieuchronnie tuż obok prawego słupka bramki.

Po przerwie sytuacja nie ulega zmianie. Zawodnicy białostoccy w dalszym ciągu są powolni, w dalszym ciągu dają się ogrywać gościom i w dalszym ciągu rozpaczliwie się bronią. Jedynie na 25 minut przed końcem gry widzieliśmy zryw całej drużyny, spotęgowany dopingiem kibiców. Zryw ten pozwolił na to, że po raz pierwszy w tym meczu atak gwardzistów poważniej zagroził bramce przeciwnika. Ale starczyło tego zrywu tylko na 10 minut. Później historia powtórzyła się i do samego końca spotkania wyraźną przewagę mają goście.

Cóż można powiedzieć o zawodnikach Gwardii. Chyba to, że w dalszym ciągu cała drużyna nie rozumie się z sobą, zawodnicy niepotrzebnie grają górą i wszerz boiska. Z całej drużyny wyróżnić można jedynie bramkarza **Karczewskiego** oraz w ataku **Ludwikowskiego**, który starał się wprowadzić ład w szeregi swojej drużyny. (u-k)

W kajakarstwie

Osady SPARTY Augustów i Ligi Przyjaciół Żołnierza zdobyły mistrzowskie tytuły

Setki mieszkańców Augustowa i wczasowiczów przebywających tam w niedzielę przeżywały niebywałe emocje, obserwując rozgrywane na jeziorze Necko kajakowe mistrzostwa województwa. Mistrzostwa, w których udział wzięło 26 zawodników, rozgrywane były przy pięknej pogodzie, tak że obserwujący z zaciekawieniem pojedynki najlepszych kajakowców województwa białostockiego widzowie spędzili dwie godziny bardzo przyjemnie.

Zarówno w wyścigu na dystansie 500 m jak i na dystansie 3.000 metrów triumfowały osady z Augustowa, które zajęły pierwsze miejsce.

W wyścigu na 500 metrów pierwsze miejsce zajęła osada **Sparty Augustów (Eugeniusz Czyżewski, Lucjan Klekotko)** — 4,01.4 drugie miejsce zajęła również osada **Sparty Augustów (Józef Paciukanis, Henryk Czarnecki)** — 4,11,0, a na trzeciej pozycji uplasowała się osada **LPŻ (Wojciech Budziszewski, Jan Duchnicki)** — 4,22,0.

W wyścigu na 3.000 metrów pierwsze miejsce i tytuł mistrzowski zdobyła osada **LPŻ (Piotr Klekotko, Waldemar Łozowski)** — 18,30,0, przed osadą **Sparty Augustów (Eugeniusz Markowski, Zygmunt Karbowski)** — 18,35,1 i przed osadą **LPŻ (Roman Bielawski, Tadeusz Chwiećko)** — 19,08.0.

W punktacji drużynowej pierwsze miejsce zajął **LPŻ** — 136 pkt. przed **Spartą** — 96 pkt. (zk)

A i B klasa

Oto niektóre wyniki piłkarskie z całego województwa uzyskane w meczach niedzielnych:

A klasa: w Białymstoku przodownik klasy A Wigry Suwałki zremisował z Gwardią Białystok 0:0.

Również remisem zakończyło się spotkanie pomiędzy Pogonią Łapy i Sokołem Sokółka. Ostateczny wynik 3:3 (2:1). Natomiast Ognisko Białystok wygrało z Syreną Hajnówka 4:0 (4:0), a Jagiellonia Białystok przegrała z Budowlanymi Grajewo 3:5 (2:1).

B klasa: Włókniarz Zambrów — LZS Prostki — 3:0 (walkower), Naprzód Augustów — Start Łomża — 6:2 (4:2), Start Supraśl — Budowlani Bielsk — 7:3 (5:1).